ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 27 A Rok XIV
WARSZAWA
PIĄTEK
27 stycznia
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

MASONERIA JEST INSTYTUCJĄ ŻYDOWSKĄ, KTÓREJ HISTORIA, STOPNIE, GODNOŚCI, HASŁA I NAUKI SĄ ŻYDOWSKIE OD POCZĄTKU DO KOŃCA.

Izaak Wise.

Barcelona zajęta bez oporu

Jedno z najpiękniejszych miast świata w rękach wojsk powstańczych

LONDYN, 26.1. AGENCJA REUTERA DONOSI: WOJSKA POWSTAŃCZE Z NAWARSKĄ DYWIZJĄ NA CZELE WKROCZYŁY DZIŚ W POŁUDNIE DO BARCELONY, NIE NAPOTYKAJĄC NA OPÓR NIEPRZYJACIELA.

WIADOMOŚĆ TE POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ŹRÓDŁA FRANCUSKIE.

Zajęta dziś w południe przez wojska powstańcze Barcelona jest stolicą położonej na wschodzie Hiszpanii tej samej nazwy prowicji. Do roku zaś 1833 była stolicą Katalonii, a ostatnio siedzibą autonomicznego rządu. Według spisu ludności z r. 1930 liczyła Barcelona 1.005.565 mieszkańców. Miasto oraz przedmieścia położone są amfiteatralnie na równinie między rzekami Ilobregat i Besos, granicząc od południowego wschodu z Morzem Śródziemnym, od południowego zachodu z katalońskim łańcuchem górskim, którego najwyższym szczytem jest Tibidao. Na południe od Barcelony wznosi się samotny, ufortyfikowany szczyt Montjuich, o zdobycie którego toczyły się w ostatnich dniach niezwykle gwałtowne walki artyleryjskie. Z chwilą zdobycia tej góry przez powstańców, los Barcelony był już właściwie przesądzony.

Barcelona, która jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie, o charakterze nowoczesnym, posiada wspaniałe ogrody, położone na stokach Montjuich, gdzie w r. 1929 odbyła się światowa wystawa. Miasto podzielone jest przez wielkie bulwary Romblas na starą dzielnicę Ciudad oraz bardziej nowoczesną Arrabal. Śródmieście poza dzielnicą Ciudad, zbudowane jest bardzo regularnie, domy przeważnie 5 — 6 piętrowe. Najwyższymi budynkami są gotycka katedra z 13-go wieku, jeszcze starszy, również gotycki kościół St. Maria del Mar, giełda, pałac królewski w parku miejskim i pałac sprawiedliwości oraz założony w r. 1430 uniwersytet.

Dzielnica portowa miasta, zwana Barceloneta, posiada również charakter nowoczesny i zamieszkała jest przeważnie przez marynarzy i rybaków.

Do portu Barcelony, jednego z największych na morzu Śródziemnym, zawijało rocznie przed wybuchem wojny domowej około 4 tysiące statków cudzoziemskich. Utrzymywano stąd bezpośrednie połączenia z Genuą, Marsylią, Kadyksem, Marokiem, Lizboną, Liverpoolem, Rio de Janeiro, Kubą i Buenos Aires. Barcelona jest największym ośrodkiem przemysłowo - handlowym Hiszpanii. Z licznych gałęzi przemyslu wymienić należy przemysł maszynowy, elektryczny, hutniczy i tekstylny oraz budowę statków. Przez port barceloński importowane są w pierwszym rzędzie surowce, artykuły spożywcze i materiały opałowe, eksportowane zaś jedwab, oliwa, oleje, drzewo sandałowe, sztuczne nawozy, wełna i bawełna.

Znów aresztowania w Rumunii

„Wykrycie" organizacji terrorystycznej

Tajemnicze samobójstwo oficera

BUKARESZT, 26. 1. (tel. wł.). Wielkie poruszenie w Bukareszcie wywołała wiadomość, pochodząca ze źródeł oficjalnych o wykryciu przez tutejsze władze policyjne nowej, rozgałęzionej organizacji terorystycznej, złożonej z członków „Żelaznej Gwardii" i rzekomo przygotowującej serie zamachów bombowych na obiekty publiczne.

Według oficjalnych wiadomości na czele tego „sprzysiężenia" stał porucznik wojsk rumuńskich Mikołaj Dumitrescu, który na jednym z przedmieść Bukaresztu założył w swoim czasie potajemne laboratorium pirotechniczne, które przed kilkoma tygodniami wyleciało w powietrze. Por. Dumitrescu wówczas zbiegł, a swoją pracę laboratoryjną przeniósł do niejakiego Stadle.

Policja wykryła obecnie całą organizację, konfiskując aparaty, służące do wzniecania pożarów i aresztowała około 30 osób, wśród których znajduje się kilku lekarzy, adwokatów i inżynierów. Kierownikiem politycznym tej organizacji był profesor gimnazjalny Sima, finanse dostarczał dr. Constantin.

Osadzony w areszcie główny oskarżony por. Dumitrescu popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w ustępie więziennym.

Sprawa wykrycia nowej organizacji terrorystycznej budzi w niektórych, zresztą bardzo poważnych i wiarygodnych tutejszych kołach duże zastrzeżenia i wątpliwości.

W kołach tych utrzymują, iż w związku z „wykryciem" zamachowców niewątpliwie należy się spodziewać dalszego zaostrzenia kursu i nowych represji w stosunku do członków rozwiązanej „Żelaznej Gwardii" oraz jej zwolenników i sympatyków. (w.)

Dwa miasta zrównane z ziemią

10.000 zabitych, wiele tysięcy rannych

Straszliwe rozmiary trzęsienia ziemi w Chile

BUENOS AIRES, 26. 1. Z Santiago de Chili donoszą: Wczorajsze trzęsienie ziemi jest uważane za największą katastrofę żywiołową, jaka wydarzyła się w Chili w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Miasta Chilian i San Carlos zostały zrównane z ziemią. Liczba zabitych w pierwszym z tych miast jest niezwykle wysoka i ma wynosić od 5 do 10.000 zabitych.

Prezydent republiki Aguirre udał się w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych oraz 30 lekarzy wojskowych na tereny, dotknięte klęską trzęsienia ziemi.

Z Valparaiso odpłynął krążownik ze środkami leczniczymi i żywnością. 50 lekarzy udało się drogą powietrzną do okręgów objętych trzęsieniem ziemi.

Dwa angielskie statki wojenne „Exter" i „Ajax", które znajdowały się w porcie Valparaiso otrzymały rozkaz natychmiastowego odpłynięcia do Conception, najbardziej dotkniętych klęską żywiołową prowincji.

W całym Chili ogłoszono żałobę narodową. Na tereny dotknięte trzęsieniem ziemi wysłano ekspedycje ratunkowe, w których biorą udział samoloty oraz oddziały wojska.

Polska ostatnia wśród narodów

Dla młodzieży brak miejsc

Min. Święłosławski przeciw „antagonizmom narodowościowym"

Sejmowa komisja budżetowa omawiała we czwartek budżet Ministerstwa Oświaty, którego wydatki preliminowane są na sumę 390 milionów złotych, t. j. o 23 miliony więcej niż budżet poprzedni.

OSTATNIE MIEJSCE

Minister oświaty p. Świętosławski w obszernym exposé zaznaczył że plan finansowy rządu zakreślony na czas dłuższy nie dopuszcza wprowadzenia w budżecie oświatowym radykalnych zmian, które mogłyby zmniejszyć rozpiętość pomiędzy środkami a potrzebami Ministerstwa Oświaty. Budżety wszystkich niemal państw wykazują wzrost sum przeznaczonych na oświatę. **Gdyby przeciętne przyrosty wziąć za podstawę do porównania, Polska zajęłaby miejsce ostatnie, gdyż przerosty te wahają się od 13 — 3,3 procentów i ta ostatnia liczba właśnie charakteryzuje Polskę.**

NIE MA MIEJSC W SZKOŁACH

Corocznie około 700.000 młodzieży opuszcza szkołę powszechną. Z tego około 100.000 wstępuje do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Ponieważ z jednej strony sieć tych szkół nie jest dostatecznie rozwinięta, Polska stanęła wobec kryzysu szkolnego na odcinku szkolenia średniego i zawodowego.

Groźnie rzecz się przedstawia, jeżeli chodzi o kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Dopływ sił jest bardzo nikły, a niskie uposażenie, przeciążenie pracą, odstrasza bardzo wielu.

ZGODA NARODÓW

Następnie p. Minister wypowiedział się przeciw „wybujałemu nacjonalizmowi" i „antagonizmom narodowościowym", zarzucając „niektórym ugrupowaniom" demagogiczny wpływ na młodzież. Zdaniem p. Ministra młodzież różnych narodowości musi współpracować w ramach lojalności państwowej.

PRZECIW ZAJŚCIOM

Dalej omówił p. Minister sprawę zajść na uczelniach Warszawy i Lwowa, uważając, że są one wynikiem działalności młodzieży „skrajnie opozycyjnej" i „skrajnie nacjonalistycznej". Zarzucił tej młodzieży brutalne metody i zapowiedział, że rząd dążyć będzie wszelkimi dostępnymi mu środkami do zwalczenia anarchii i utrzymania porządku w szkołach akademickich.

Po przemówieniu p. ministra rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się 25 posłów, a więc niemal wszyscy członkowie komisji.

Zapomniał wół...

Atak na młodzież narodową

przypuścił poseł Stahl

Referent budżetu Ministerstwa Oświaty członek O. Z. N. który swego czasu przewędrował z obozu narodowego do rządowego pos. Stahl zaatakował namiętnie narodową młodzież akademicką i stosunki na wyższych uczelniach.

Przede wszystkim więc pos. Stahl zarzucił stowarzyszeniom ideowym na uniwersytetach, że pozostając pod władzą grup politycznych wychowują „w duchu partyjnym i dla realizacji celów partyjnych".

Dalej poseł Stahl wyraził entuzjazm dla jędrzejewiczoskiej ustawy o szkolnictwie i ubolewał, że w roku 1937 ustąpiono częściowo od metod jędrzejowiczowskich które, „poddawały stowarzyszenia akademickie nadzorowi centralnego ośrodka ministerialnego" i „osłabiały wpływy partii".

Wreszcie pos. Stahl przypuścił atak na stronę ideową młodzieży akademickiej uważając, że nacjonalizm młodzieży jest spaczony. Wychowanie musi być — zdaniem referenta — społeczno - obywatelskie.

Były takie czasy gdy p. Stahl w „Awangardzie" piśmie, w którym p. Piestrzyński pisywał artykuły p. t. „Krwią się znaczy naszą drogę" takie zamieścił zdanie: „Elementy niektóre, zwłaszcza te, dla których ideał niepodległości głównie jako negacja państwowości zaborczej się przedstawiał, jako ideał rewolucyjny, z zaciekłością neofitów przejąwszy się ideą państwową... ubóstwiły formę, przymus, dekorację, a zapomniały o treści życia państwowego". Adres, pod którym skierowane były te słowa, nie pozostawiał wątpliwości.

Czasy się zmieniają.

Hjalmar Schacht

„Czarnoksiężnik" gospodarki Niemiec hitlerowskich, obrońca marki Niemieckiej już w roku 1918, twórca i kierownik polityki gospodarczej Niemiec, „najtęższa głowa" z pośród ekonomistów niemieckich — Hjalmar Schacht ustąpił ze stanowiska dyrektora Banku Rzeszy.

Dymisja Schachta obudziła w opinii politycznej niepokój, City zareagowała zniżką papierów, wewnątrz Niemiec wzrosło naprężenie.

Ustąpienie Schachta na rzecz Funka to nie jest bowiem pierwsza lepsza zmiana personalna, to nietylko odchodzi człowiek o ogromnym znaczeniu, ale musiało coś zmienić się, czy załamać choćby chwilowo w linii gospodarczej Niemiec.

Polityka gospodarcza Schachta budziła podziw i... zdumienie. „Wycisnąć" tak wiele ze społeczeństwa, wykorzystać nawet takie momenty jak zabójstwo von Ratha, aby zdobyć środki finansowe — nie było łatwo. Ale zbrojenia nie miały końca, nowo zdobyte ziemie, nietylko dawały, ale wymagały wysiłku gospodarczego — a społeczeństwo niemieckie było już bliskie kresu. W tych warunkach Schacht uważał, za konieczną pożyczkę zewnętrzną wzamian za powstrzymanie rozpędu zbrojeń. Było to więc groźne dla prestiżu wyrzeczenia się linii wytkniętej, a równocześnie uzależnienie się od mocarstw rozporządzających złotem. A właśnie na tę chwilę czekała żydowska finansiera by stawiać swe warunki.

Schacht niewątpliwie oceniał te względy, jednak uważał wyczerpanie wewnętrzne za ostateczne — to też zdecydował się na propozycję złagodzenia linii. Odpowiedzią była dymisja i nominacja Funka.

W odpowiedzi tej mieści się jednak coś więcej niż chęć utrzymania linii.

Schacht był człowiekiem, „umiejącym rozmawiać" z międzynarodową finansierą, mógł być w każdej chwili pomostem między narodowym socjalizmem a międzynarodowymi sferami gospodarczymi. Schacht więc to możliwość nawiązania stosunków z mocarstwami zachodu, rozporządzającymi zapasem złota. A więc wniosek pierwszy: *ustąpienie Schachta, to spalenie za sobą mostów prowadzących do międzynarodowego kapitału.*

Funk to człowiek reżimu hitlerowskiego. Funk nie zawaha się przed ostatecznym, bezwzględnym „wyciskaniem" społeczeństwa. Dla tej jego bezwzględności został wybrany.

Ta bezwzględność umożliwi jeszcze zbrojenia. A więc wniosek drugi: *dalsze zbrojenia za wszelką cenę.*

Jeśli teraz zsumujemy ze sobą fakty: spalenie połączeń z finansierą, dalsze zbrojenia i poczucie, że społeczeństwo niemieckie jest u kresu sił, nasuwa się zdanie, że taki stan może być tylko krótkotrwały. — Musi przyjść odprężenie. Jakie to będzie odprężenie wskazują nowe zbrojenia za wszelką cenę. Chyba wyraziście.

A więc wkrótce wojna? Nie dziś nie można jeszcze odpowiedzieć. Może to jeszcze jedna groźba dla wytargowania nowych sukcesów. A może jeszcze ostateczna próba linii. Schacht przecież jest do dyspozycji. Powrót może mieć otwarty.

Na nastroje wojenne stanowczo za wcześnie. Zresztą są one wybitnie szkodliwe — uniemożliwiają normalną pracę. W każdym razie powiedzieć możemy jedno: zmiana Schachta na Funka to wzrost naprężenia wojennego.

Wniosek wewnętrzny dla nas: bądźmy gotowi, abyśmy mogli być spokojni poczuciem gotowości.

J. W.

W górach

Opady śnieżne

Stan pogody w Polsce w dniu 26 b. m. o godz. 7 rano:

Dziś rankiem w całym kraju panowała pogoda pochmurna lub mglista przy słabych wiatrach z kierunków zmiennych. Temperatura o godzinie 7 wynosiła od 2 stopni na wybrzeżu do minus 6 na Wileńszczyźnie. Opady w ciągu doby ubiegłej notowano głównie na południu oraz w środku i na północy kraju.

W górach trwa lekki mróz, a wskutek opadów śnieżnych warunki dla sportów zimowych uległy poprawie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m.:

Zachmurzenie przeważnie duże. Miejscami opady. Na północnym - wschodzie lekki mróz. Poza tym temperatura w pobliżu 0 stopni. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie. Nadal mglisto.

STYCZEŃ

27

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7—25	16—13
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
9—36	—
Dł. dnia	Przybyło
8—48	1— 4

Dziś św. Jana Złotoustego
Jutro Obj. św. Agnieszki

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś w czwartek „Madame Pompaduor". Jutro w piątek „Eugeniusz Onegin" z G. Dubrowskim.

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 „Grube Ryby" Bałuckiego.

TEATR NOWY: Dziś o g. 8-ej „Żywy ładunek".

TEATR POLSKI: „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gène" w reżyserii Niewiarowicza z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim na czele.

TEATR ATENEUM: Dziś „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego w reżyserii St. Perzanowskiej.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary" z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów" w reż. E. Chaberskiego.

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą i Rakowieckim.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka" z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

REDUTA: O godz. 8.10 w. „Uciekła mi przepióreczka" — Żeromskiego pod kierownictwem Osterwy.

TEATR DLA DZIECI ORTYMA W TEATRZE WIELKIM po raz ostatni w niedzielę o 12-ej i 4 pp.: Czerwony Kapturek i „Trzy świnki" oraz „Wojtek na Księżycu".

Bilety w Kasie Teatru i Orbisie.

ROSYJSKIE STUDIO DRAM.: Premiera „Mostu" Surguczowa.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „W szponach Monte Carlo" i rewia.

ITALIA: „Indyjski grobowiec".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Korsarz".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA „Panienka z Posterestante".

JURATA: „Życie ulicy" i „Królewski więzień".

KOMETA: „Strzał w nocy", na scenie rewia.

MARS: „Rapsodia" i dodatki.

MIEJSKIE: „Złotowłosa".

PRAGA: „Porzucona" i rewia.

PRASKIE OKO: „Marko Polo" i dodatki.

ROMA: „Brawura" z Clark Gable.

SOKÓŁ: „Tyran" i „5 milionów szuka spadkobiercy".

STUDIO: „Serce moje należy do ciebie".

ŚWIAT: „Jezebel" i „Ostrożnie z miłością".

Czarna kawa Elektryków

Koło Elektryków Studentów Politechniki Warszawskiej urządza w dn. 1 lutego r. b. zabawę taneczną w górnych salonach Stow. Techników Polskich, ul. Czackiego 3/5. Pogodny i miły nastrój panujący na wszystkich zabawach Koła Elektryków, doskonała orkiestra Lewandowskiego i Wysockiego oraz tani i obfity bufet zapewniają wyborną zabawę.

O zaproszeniach i biletach dowiadywać się można w Kole Elektryków, Politechnika, codziennie między godziną 13 a 14, telefon 8.91.90.

W dniach 24, 25 i 26 lutego r. b. 2-gi Turystyczny Raid Zimowy

Przygotowania w pełnym toku

Drugi Raid Zimowy Polskiego Touring Klubu, wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na odmienne od dotychczas stosowanego ujęcia regulaminu w zakresie klasyfikacji, punktacji i kontroli czasu na drodze, co w wyniku przerzuca decyzję o klasyfikacji, na rezultaty z przejazdu trasy (próba II-ga).

Cały szereg wybitnych kierowców zgłosiło już swój udział w raidzie, a m. in. pp. Witold Rychter, Mazurek, Karczewski, inż. Marek i Starorypiński.

Również i wśród automobilistów zagranicznych, raid wzbudził duże zainteresowanie; ze strony kierowców niemieckich Polski Touring Klub otrzymał zgłoszenia.

Przygotowania organizacyjne do raidu, tej największej imprezy zimowej w Polsce zostały zakończone. Komandor raidu dyr. Aleksander Wygard objechał trasę i w porozumieniu z władzami lokalnymi, zorganizował już należytą jej obsługę.

Jak wiadomo raid składa się z trzech prób:

I-SZA PRÓBA SZYBKOŚCI PŁASKIEJ odbędzie się dnia 24 lutego o godz. 7-ej. Start zawodników odbędzie się w garażu na Dynasach, skąd zawodnicy korowodem przejadą przez miasto, udając się do Miłosny na skrzyżowanie szos na Garwolin i Mińsk Mazowiecki, gdzie odbędzie się próba szybkości płaskiej. Próba odbędzie się na dystansie 1 kilometra ze startu stojącego z uruchomionym silnikiem.

II-GA PRÓBA (przejazd trasy) będzie kontrolowana co do czasu w szeregu punktów, przy czym na etapie pierwszym, na dystansie Miłosna — Kosów, będą następujące punkty kontroli czasu: Lublin, Lwów, Stanisławów i Kosów — meta.

Na etapie II-gim Kosów — Krynica kontrole czasu są ustanowione w Stryju, Krośnie i Krynicy. Na etapie III-cim Krynica — Zakopane, kontrole czasu będą: Krościenko, Nowy Targ i Zakopane — meta.

Zawodnicy otrzymają karty marszrut każdego etapu z podaniem teoretycznych czasów przejazdu przez wszystkie punkty każdego etapu.

Meta Raidu w Zakopanem będzie się znajdowała przed garażem samochodowym LPT.

PRÓBA III-CIA SZYBKOŚCI GÓRSKIEJ odbędzie się w Zakopanem na nowej drodze na Kalatówki. Start do próby szybkości górskiej będzie t. zw. ronda Al. Prez. Mościckiego; meta przed Hotelem na Kalatówkach.

Raid zakończy się po III-ej próbie, przy czym już o godz. 19-ej dnia 26 lutego będą ogłoszone wyniki i rozdane zawodnikom nagrody w hotelu na Kalatówkach.

W Zakopanym zainteresowanie raidem jest wielkie, spodziewane jest bowiem pozostanie licznej rzeszy gości i zawodników z FIS-u na zakończenie II-go Zimowego Raidu Polskiego Touring Klubu.

ROBERT TAYLOR W OXFORDZIE



Robert Taylor jest nietylko urodziwym artystą, lecz jest także doskonałym sportowcem. W filmie „Student z Oxfordu" gra z nim Maureen O'Sullivan. Film ten wyświetla kino „ROMA".

„Order Rycerza Ducha"

Doskonały kawał lwowskich batiarów

Na nie byle jaki pomysł wpadła grupa bezrobotnych „złotych" młodzieńców, która od pewnego czasu grasuje na terenie Lwowa ofiarując „pokrzywdzonym" osobom niekiedy nawet na wyższych stanowiskach, nowe „zaszczytne", ale nieznane dotąd odznaczenie, a mianowicie: „Order Rycerza Ducha".

Order taki kosztuje 18 zł. Oczywiście chętnych na medale mamy w Polsce dość i dlatego cały szereg osób dało się już nabrać na ten order.

Władze zajęły się wyjaśnieniem tego ciekawego odznaczenia. Szkoda tylko, że nie podano do wiadomości ogólnej imiennej listy tych głęboko uduchowionych reflektantów, a taka lista byłaby ciekawa.

T. K.

Pomysłowy włamywacz w potrzasku

Flirtując ze służącemi

robił odciski kluczy w plastelinie

Na terenie Mokotowa dokonano ostatnio szeregu kradzieży. Policja stwierdziła, że kradzieże dokonywane były we wszystkich wypadkach za pomocą dobranych kluczy.

Zarządzono szereg obserwacji. Jeden z wywiadowców na ulicy Puławskiej zauważył znanego włamywacza Józefa Bozęckiego, używającego pseudonimu „ogień", niedawno zwolnionego z więzienia, gdzie odsiadywał karę półtora roku więzienia za włamanie.

Bozęcki rozmawiał ze służącą. Włamywacza wywiadowca zatrzymał i sprowadził do komisariatu. Znaleziono przy nim pudełeczko zapałek, w którym była plaselina.

Dochodzenie ustaliło, że Bozęcki zapoznawał się ze służącymi i w czasie rozmowy brał klucze, które służąca miała od mieszkania i tak manipulował nimi, że w pewnym momencie robił odciski w plastelinie. Następnie po dorobieniu odpowiednich kluczy i dowiedzeniu się od służącej o trybie jej chlebodawców dostawał się do mieszkania.

Dochody Warszawy

215 milionów w roku 1937|38

Ogłoszono zestawienie rzeczywistych dochodów budżetowych m. stoł. Warszawy w latach 1935/36 — 1937/38.

Ogółem dochody zwyczajne i nadzwyczajne wyniosły w 1935/36 r. 133.240 tys. zł., w 1936/37 r. 127.680 tys. zł., w 1937/38 r. 215.781 tys. zł. Z tego dochody zwyczajne stanowiły kolejno w ciągu tych lat 91.769 tys. zł., 100.252 tys. zł. i 104.283 tys. zł., a dochody nadzwyczajne, łącznie z przedsiębiorstwami miejskimi kolejno w tychże latach 41.471 tys. zł., 27.428 tys. zł. i 111.498 tys. zł. Na dochody zwyczajne złożyły się głównie m. in.: udział w podatkach państwowych i dodatki do podatków państwowych, które dały w omawianych latach 39.532 tys. zł., 46.812 tys. zł. i 49.928 tys. zł., opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń dobra publicznego 3.803 tys. zł., 3.699 tys. zł. i 4.720 tys. zł., opłaty administracyjne 1.741 tys. zł., 2.068 tys. zł. i 2.203 tys. zł. etc., na dochody nadzwyczajne złożyły się przelewy z przedsiębiorstw, które wynosiły kolejno 3.813 tys. zł., 3.280 tys. zł. i 15.427 tys. zł., pożyczki 25.922 tys. zł., 15.787 tys. zł. i 66.365 tys. zł., dotacje 3.354 tys. zł., 3.891 tys. zł. i 4.268 tys. zł., wreszcie dochody różne w omawianych latach: 1.620 tys. zł., 4.470 tys. zł. i 25.438 tys. zł.

Nadużycia

Biur pośrednictwa pracy

dla służby domowej

Przeprowadzając inspekcję społecznych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej, komisariat rządu stwierdził w wielu wypadkach, że biura te pobierają od służby domowej niedozwolone opłaty pod różnymi postaciami.

Pracownice domowe zmuszane są do opłacania wpisowego, kaucji, t. z. dobrowolnych opłat na cele związków i biur itp.

Tymczasem biura pośrednictwa pracy mogą pobierać jedynie i wyłącznie 5 proc. od pierwszego miesięcznego zarobku skierowanej do pracy pracownicy domowej, przy czym opłatę tą winien wnosić pracodawca, a nie służba domowa. Wykroczenia przeciw ko przepisom o pośrednictwie pracy karane są administracyjnie grzywną do 3000 zł. albo aresztem do 3 miesięcy lub obydwiema karami łącznie.

Należy zaznaczyć, że pośrednictwo pracy służby domowej mogą prowadzić jedynie biura pośrednictwa pracy stowarzyszeń i instytucji społecznych lub związków zawodowych, które uzyskały odpowiednie pozwolenie komisariatu rządu, w żadnym zaś wypadku osoby prywatne lub instytucje obliczone na zysk.

Wszelkie wykroczenia na terenie biur pośrednictwa pracy, winny być podawane do wiadomości wydziału pracy i opieki kom. rządu m. stoł. Warszawy (Nalewki 2) lub telefonicznie (tel. 11-24-55).

Strajk w angielskim przemyśle lotniczym

LONDYN, 26. 1. Personel 4-ch londyńskich fabryk lotniczych w liczbie 7.000 ludzi postanowił we wtorek wieczorem przystąpić we czwartek do strajku, o ile rząd nie uwzględni postulatu związków zawodowych w sprawie pozwolenia na wywóz broni i amunicji dla hiszpańskiej armii republikańskiej.

Zabawa taneczna na sieroty i wdowy

po policjantach

Rodzina Policyjna VI Okręgu za łaskawym poparciem Przewodniczącej Zarządu Naczelnego Pani Gen. L. Zamorskiej, urządza w dniu 28 stycznia 1939 r. w salonach Klub Oficerów P. P. (Nowy Świat Nr. 67)

WIECZÓR TANECZNY

Dochód przeznaczony na Sekcję Opieki nad Emerytami, Sierotami i Wdowami po Poległych i Zmarłych Policjantach.

Przed rokowaniami gospodarczymi

angielsko-niemieckimi

W końcu lutego b. r. udać się ma do Niemiec delegacja Federacji Przemysłów Brytyjskich — w celu przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami Reichsgruppe Industrie.

Nie wiadomo jeszcze, czy brytyjskie ministerstwo handlu zgodzi się na wysłanie razem z delegacją przemysłowców — kilku ekspertów z pośród swoich urzędników.

Jak wiadomo, rokowania brytyjsko - niemieckie będą miały na celu dążenie do zawarcia ewentualnych porozumień prywatnych, dotyczących ściśle określonych gałęzi życia gospodarczego.

Strona brytyjska doszło do wniosku, że tak ujęte rozmowy mają większe szanse powodzenia od oficjalnych rokowań, prowadzonych w celu zawarcia międzypaństwowego porozumienia.

Zwolnienia podatkowe

transakcyj eksportowych

Jak wiadomo, ustawodawstwo skarbowe uprzywilejowuje w pewnym sensie działalność eksportową przedsiębiorstw przez zwalnianie obrotów z tych transakcyj od podatku obrotowego.

Nowa, obowiązująca od 1 b. m. ustawa o podatku obrotowym, rozszerzyła dalej te zwolnienia, włączając w nie również obroty z t. zw. eksportu pośredniego, t. j. obroty wynikające ze sprzedaży towarów krajowemu przedsiębiorstwu eksportowemu, które dopiero z kolei wywozi dany towar za granicę.

To postanowienie ustawy wymagało — dla dokładnego stosowania go — ustalenia pojęcia krajowego przedsiębiorstwa eksportowego oraz sposobu udowądniania dokonanej sprzedaży eksportowej. W związku z tym Min. Skarbu opracowało ostatnio projekt rozporządzenia w tej sprawie i przesłało go do zaopiniowania Zw. Izb Przem. - Handl.

Projekt ten przewiduje, że dla uznania przedsiębiorstwa za krajowe przedsiębiorstwo eksportowe, niezbędnym jest warunek, by prowadzone ono było przez kupca rejestrowego, przy przestrzeganiu prawidłowości ksiąg handlowych. Surowce, półfabrykaty lub wyroby gotowe przeznaczone do wywozu poza granice Państwa — przedsiębiorstwa te winny zakupywać na własny rachunek i u wytwórców, bez przerobu u siebie, względnie współdziałać z wytwórcami przy eksporcie w charakterze komisantów lub ajentów, przy czym czynności te muszą być dokonywane w sposób stały i muszą przeważać wśród innych czynności przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa odpowiadające po wyższym warunkom, będą umieszczane na liście krajowych przedsiębiorstw eksportowych, ogłaszanej w Dzien. Urzędowym Min. Skarbu na podstawie zawiadomienia Państw. Instytutu Eksport. i będą objęte zwolnieniami od podatku obrotowego, w zakresie czynności eksportowych. (J. S. I.)

Zawodowe kursy branżowe i dokształcanie kupców

(jk). Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie zwołało ostatnio zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, Izby Przemysłowo - Handlowej, Dyrekcji Liceów Handlowych i Gimnazjów Kupieckich.

Na zebraniu tym powołano do życia sekcję dokształcającą kupiectwa przy S. K. P. z wizytatorką Kuratorium, p. Aleksandrowicz, jako przewodniczącą, na czele.

Działalność sekcji obejmie m. in. dokształcanie kupców i przeszkolenie pracowników kupieckich.

Sekcja zorganizuje w większych miastach w okręgu zawodowe kursy branżowe.

Rewizje u Ukraińców

w Wilnie

Władze śledcze przeprowadziły ostatnio w Wilnie szereg skrupulatnych rewizji u działaczy ukraińskich, przeważnie studentów USB.

Znaleziono wiele kompromitujących dokumentów, zwłaszcza u korespondentów pism lwowskich. Kilka osób zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Bliższe szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Projektowane zwolnienia

od podatku obrotowego

Min. Skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o zwolnieniu od podatku obrotowego rzemiosła, przemysłu ludowego, wykonywanego przez rolników, przemysłu domowego oraz pracy chałupniczej.

Projekt przewiduje zwolnienie od podatku pod warunkiem niezatrudniania sił najemnych, przy czym rzemieślnicy muszą posiadać karty rzemieślnicze i mogą zatrudniać jednego członka rodziny. W przemyśle domowym dozwolone jest zatrudnianie członków rodziny, a w przemyśle ludowym również i domowników.

Jako novum projekt rozporządzenia wprowadza zwolnienie chałupników od podatku obrotowego, uzależniając to zwolnienie od ubezpieczenia ich w ubezpieczalni społecznej. Z innych zmian należy zanotować projektowane włączenie do zwolnień mydlarstwa, a wyłączenie z nich — wędliniarstwa (na równi z rzeźnictwem i wyrębem mięsa).

10-letni chłopiec

utonął na ślizgawce

ŚWIĘTOCHŁOWICE, 26. 1. W czasie ślizgania na stawie w Świętochłowicach załamał się lód pod 10-letnim Potempą, wskutek czego chłopiec wpadł do wody i utonął.

Zwłok Potempy nie udało się odszukać.

Ograniczenie ruchu turystycznego

w strefie nadgranicznej

W związku z rozporządzeniem wojewody stanisławowskiego po ograniczeniu ruchu turystycznego w strefie nadgranicznej opublikowano wyjaśnienie, na mocy którego prawo wjazdu na teren strefy nadgranicznej posiadają: urzędnicy państwowi i urzędnicy przedsiębiorstw państwowych, oficerowie i podoficerowie w służbie czynnej oraz ich rodziny, jak również uczestnicy kursów wojskowych. Rozporządzenie to nie obejmuje miejscowości: Żabie, Kuty, Kosów Huculski, Worochta, Jaremcze, Zielona, Rafajłowa, Skole, Hrebenów i Sławsko.

Ciekawe plotki

o „Gazecie Polskiej"

„Dziennik Poznański" donosi:

W „Gazecie Polskiej", oficjalnym organie OZN wypowiedziano miejsca wszystkim redaktorom, ponoć w celu przeprowadzenia „rasowej" czystki składu redakcji jeszcze z okresu kierowania tym pismem przez obecnego marszałka Senatu p. płk. Miedzińskiego.

Ulica rozkopana od miesiąca

Od przeszło miesiąca przy zbiegu ul. Koszykowej i Oczki jezdnia jest rozkopana z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych. Utrudnia to w znacznym stopniu ruch kołowy na tym odcinku, przez który przebiega cały ruch ciężarowy z ul. Żelaznej do Mokotowa. Tworzące się zatory powodują nawet zderzenia pojazdów, pragnących się wyminąć.

DZIEŃ W POLITYCE

OBRADY STRONNICTWA NARODOWEGO

Dnia 27 b. m. w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kowalskiego odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Na porządku dziennym obrad przewidziane są sprawy wewnętrzno - organizacyjne i samorządowe.

PŁK. SŁAWEK NA EMERYTURZE

Były marszałek Sejmu, płk. Walery Sławek ma się na stałe osiedlić w swej zagrodzie wiejskiej w historycznej wsi Racławice. Płk. Sławek interesuje się życiem miejscowych chłopów.

O. Z. N. SZYKUJE ORDYNACJĘ SAMORZĄDOWĄ

Krążą pogłoski, że sztab O. Z. N. zamierza zwołać w lutym wielką odprawę samorządową, w której wzięliby udział poza parlamentarzystami Ozonu również działacze samorządowi, członkowie Obozu.

W kołach politycznych twierdzą, że odprawa ta miałaby łączność z zapowiedzią posła Browińskiego w sprawie zmiany ustawy samorządowej.

CO Z PROJEKTEM POSŁA KEŃCIA?

Podobno poseł Keńć zebrał już szereg podpisów posłów z O. Z. N. Prawdopodobnie nazwiska tych posłów przedostaną się na łamy prasy. Co zrobi wówczas prezydium Ozonu, które jest przeciwne projektom, obecnie nie wiadomo. W każdym razie sytuacja jest kłopotliwa.

ROZSZERZONA WŁADZA PREZESA KLUBU OZN.

Po ostatnich wystąpieniach niektórych posłów z Klubu parlamentarnego O. Z. N., komisja dyscyplinarna ma się niebawem zebrać do rozszerzenia ram władzy dla prezesa Klubu. Wszystkie wnioski poselskie mają być korygowane przez prezesa klubu i ocena jego jest bezapelacyjna.

AKCJA POLITYCZNA Z. Z. Z.

Związek Związków Zawodowych przejawia energiczną działalność w Wielkopolsce. Ostatnio w czasie wyborów w Kościanie i Rawiczu stawał do wyborów. Również na Śląsku Z. Z. Z. zamierza przystąpić do akcji wyborczej.



Zatarg — Praga — Huszt

Jak Ukraińcy odwdzięczyli się Czechom za autonomię

Fakt mianowania czeskiego generała Prchali członkiem rządu Karpackiej Ukrainy **wywołał w opinii ukraińskiej olbrzymie wzburzenie.** Prasa ukraińska podnosi, że ludność Karpackiej Ukrainy już od pierwszej chwili dała wyraz swemu niezadowoleniu i nie brała wcale udziału w jego powitaniu. Generała witali tylko żydzi i kolonia czeska. Na tę decyzję Pragi wg. tut. oceny — wpłynęły niewątpliwie **oziębiające się z dnia na dzień stosunki Czecho - Słowacji do Niemiec.** Ukraińców boli nie tyle to, że członkiem rządu został mianowany Czech, ile obawa, że **gen. Prchala z przekonań rusofil, nie będzie tolerować ideologii ukraińskiej na Karpackiej Ukrainie i tym samym stanie na przeszkodzie w dążeniach Ukraińców — do całkowitego odseparowania się od centralnego rządu w Pradze.**

Nie brak również głosów — zwłaszcza wśród poważnych i umiarkowanych polityków ukraińskich, że rząd Karpackiej Ukrainy przeciągnął strunę, co może się skończyć katastrofą. Miarą zdenerwowania wśród ukraińców jest między innymi i to, że minister Karpackiej Ukrainy Rewaj wysłał do min. spraw zagr. Rzeszy Ribbentroppa telegram z protestem następującej treści:

„Naszych protestów z powodu mianowania czeskiego generała Prchali trzecim ministrem Karpackiej Ukrainy — Praga nie przyjęła do wiadomości. Nie patrząc na nasze protesty, prezydent Hacha odebrał przysięgę od gen. Prchali. Sytuacja w Huszcie naprężona, ludność mocno wzburzona. Wczoraj odbyły się w Huszcie spontaniczne partyjne zebrania, czescy urzędnicy i skarbowa straż grożą strajkiem. Czeskie wojskowe auta wstrzymały ruch. Zaopatrzenie ludności w żywność może być z tego powodu narażone na przeszkody. Sytuacja mogłaby stać się groźną, gdyby gen. Prchala probował objąć urzędowanie w Huszcie. A co najciekawsze w tej depeszy ministra Rewaja to zdanie: U w a ż a m z a m ó j o b o w i ą z e k z a w i a d o m i ć o t y m m i n i s t r a s p r. z a g r a n i c z n y c h III R z e s z y. W Pradze konfiskują nasze urzędowe informacje. Pomimo alarmującego telegramu do niemieckiego ministra spraw zagranicznych, rząd praski nie ustąpił i nie cofnął swojej decyzji".

Wczoraj — jak donosi ukr. prasa gen. Prchala zjawił się w budynku 4 prezydium rady ministrów Karpackiej Ukrainy, ażeby w charakterze mianowanego trzeciego ministra zgłosić się u premiera Dra Wołoszyna, celem objęcia urzędowania. Na znak protestu, premier Wołoszyn i minister Rewaj nie przyjęli zaproszenia na czwartkowe posiedzenie centralnego rządu w Pradze i zawiadomili, że nie będą w przyszłości brali udziału w posiedzeniach centralnego rządu praskiego dopóki rząd nie odwoła gen. Prchali ze swego stanowiska".

Wołoszyn i jego współpracownik komunizujący socjalista Rewaj, który do dziś dnia nie zerwał z towarzyszami ukraińskimi i czeskimi, **zapłacili Czechom za autonomię... odwołaniem się do Berlina.** W ten sposób uświadomili oni najdrastyczniej Czechom ich przegraną monachijską. Opinia czeska nigdy nie zapomni tego policzka księdzu Wołoszynowi, **który do września ubiegłego roku był najwierniejszym sługą Benesza na Rusi Zakarpackiej...** a dziś jest donosicielem Berlina. W tej sytuacji spór o Czecha gen. Prchali przerodzi się w trwały **zatarg narodu czeskiego ze społeczeństwem ukraińskim.** Opinia czeska będzie obwiniać nie tylko Benesza, ale **także** czeskie sfery katolickie, które **bez** zastrzeżeń popierały partię **ks.** Wołoszyna. Najwięcej **zarzutów spotka socjalistów czeskich, gdyż oni jawnie i otwarcie przez 20 lat popierali socjalistyczno - komunizujący ruch Rewaja.**

W tym zatargu, Polacy mogą odnieść tylko korzyści. Czesi odwracając się od Ukraińców muszą zwracać się ze swoimi sympatiami w stronę narodu polskiego, który spokojnie oczekuje zmiany nastrojów czeskich do Polski.

T. K.

W jakich warunkach nastąpiła dymisja p. Bułhaka

Dwie, czy jedną odprawę pieniężną otrzyma dyrektor Giełdy Mięsnej

Jak już powszechnie wiadomo, w grudniu ub. roku na zebraniu Rady giełdy mięsnej w Warszawie prezes jej p. Siwiec, odczytał treść podania o dymisję, złożonego jeszcze podobno w listopadzie przez p. A. J. Bułhaka, dyrektora giełdy mięsnej. Dymisja ta została przez Radę giełdy przyjęta, jedynie podobno członek Rady z branży mięsnej, p. Weber, wystąpił z panegirykiem na cześć działalności p. Bułhaka i z wyrazami nadziei, iż powróci on jeszcze zapewne na zajmowane stanowisko.

Jak mówią jednak na rynku mięsnym, p. Bułhak, który wcale nie zdradzał ochoty do opuszczenia zajmowanej posady, został „skłoniony" do podania się do dymisji przekonywującymi argumentami ze strony czynników wykonawczo - nadzorczych nad giełdą mięsną z ramienia resortu przemysłu i handlu, a opierając się na posiadanej z giełdą umowie służbowej, wymówił jej rozwiązanie w terminie przez nią przewidzianym, jakoby z dniem 1 lipca r. b.

CZY P. BUŁHAK DOSTAŁ JUŻ ODPRAWĘ PIENIĘŻNĄ?

W kołach branży mięsnej powszechne zainteresowanie budzi zagadniene, czy należałaby się p. Bułhakowi odprawa pieniężna w razie, gdyby przed danym terminem miał ustąpić ze stanowiska zajmowanego. Obecna dymisja p. Bułhaka nie jest pierwsza. Już w 1937 r. została p. Bułhakowi wymówiona posada w dniu 1 października z terminem I. IV. 1938 r., jednak w marcu tegoż roku na posiedzeniu Rady Giełdy na wniosek prezesa p. Siwca, p. Bułhak został na swym stanowisku restytuowany, podobno na zasadach nowej umowy.

Słowem, p. Bułhak właściwie ani dnia wówczas w zajmowaniu posady dyrektora nie opuścił, tytułu więc do otrzymania odprawy pieniężnej chyba nie posiadał. Pewne jednak dane wskazywać by mogły, że jakąś sumę i podobno sporą miał dostać.

Artykuł p. t. „Kokosowa posada", zamieszczony w Nrze „Wieczoru Warszawskiego" przyniósł wiele rewelacyjnych poprostu informacyj o tym, jak gospodarowali pieniędzmi giełdy mięsnej p. Bułhak i b. prezes giełdy, dr. Piaskiewicz.

OKRĄGŁE SUMKI

Co się tyczy p. Bułhaka, to poza wybraniem z kasy giełdy pod różnymi postaciami w okresie 1931 — 1935 wcale „okrągłej" sumki ponad 150.000 zł., poza otrzymaniem w tym samym okresie różnych pożyczek z tegoż źródła na ogólną sumę 14600 zł., które spłacił do końca 1935 r., okazuje się, że otrzymał on jeszcze dalsze pożyczki w następnych latach.

Jak wynika bowiem z treści pisma giełdy mięsnej z dn. 26. X. 1937 r. oraz z protokułu Rady Giełdowej z dnia 21. IX. 1937 r., p. Bułhak po 1. I. 1936 r. otrzymał następujące dalsze pożyczki z kasy giełdy: 23. I. 1936 r. 4.000 zł. pod zastaw obligacji Poż. Inwest. (suma ta została w następstwie umorzona p. Bułhakowi przez Radę Giełdy), poza tym tą samą datą otrzymał p. Bułhak jeszcze 15.000 zł. pożyczki, którą miał spłacać po 100 zł. miesięcznie — zakładał więc swój pobyt w giełdzie, jak widać, jeszcze na 12 conajmniej lat. Wreszcie 24. IX. 1936 r. otrzymał jeszcze 4.000 zł. pożyczki, czyli razem w ciągu jednego roku 23.000 zł.

NA CO TYLE PIENIEDZY?

Fakt, że dnia 4. IX. 1936 r. nabył p. Bułhak od Wil. Banku Ziemskiego „ośrodek" w okolicy Wołkowyska, za który wpłacił gotówką 39.338 zł., a resztę miał w sumie 9 tys. zł. spłacić w ciągu 3 lat, w dużej mierze wyjaśnia, na co w 1936 r. potrzeba było p. Bułhakowi tyle pieniędzy z kasy giełdy mięsnej, której prezydium i Rada, właściwie mówiąc w prześzło połowie zapłaconej za „ośrodek" sumy sfinansowały mu tę „tranzakcję".

I czyż ludzie w rodzaju p. Bułhaka nie mają mówić, że w Polsce jest „byczo"?

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Bądź co bądź nie można tu jednak powstrzymać się od refleksji, że za taką gospodarkę groszem publicznym, którym są fundusze giełdy, ponosi odpowiedzialność cały skład poprzedniej Rady giełdy, wśród członków której był m. i. i obecny jej prezes, p. Jan Siwiec.

Ponieważ ze wskazanej wyżej sumy 23 tys. zł. pożyczek umorzona została przez prezydium giełdy p. Bułhakowi pierwsza pożyczka w sumie zł. 4 tysiące, przeto jego zadłużenie pozostało w sumie 19 tys. zł., które miał umarzać spłatami miesięcznymi po 100 zł. od 15 tys. zł. i po 200 zł. od sumy 4 tys. zł.

Z treści wspomnianego wyżej pisma giełdy mięsnej i protokułu Rady wynikałoby, iż wobec zmiany umowy z p. Bułhakiem i wypłaty na poczet odprawy sumy zł. 9600 jego zadłużenie z tytułu tych pożyczek — po uwzględnieniu części spłat ratalnych — na dzień 26. X. 1937 r. wynosiło jeszcze 6.768.16 zł. Należałoby chyba tu rozumieć, że ta wypłata na poczet odprawy zaliczoną mu została na rachunek owego zadłużenia, które o tę sumę zostało zredukowane.

Słowem, wynikało by, że p. Bułhak po otrzymaniu pierwszej swej dymisji — pomimo, że przed terminem ustąpienia restytuowany został na swym stanowisku, jednak sumę zł. 9.600 tys. na poczet odprawy otrzymał.

ZWRÓCIŁ, CZY NIE?

Czy p. Bułhak tę sumę zwrócił, czy jej wypłata dokonana została zgodnie z prawem i czy p. Bułhak jest jeszcze zadłużony w kasie giełdy i na ile — o tym najlepiej by chyba wiedzieć powinien przede wszystkim prezes obecnej Rady giełdy, p. Siwiec oraz inni jej członkowie, m. in. z kurii rolniczej, jak p. H. Chlipalski (prezes Kasy Targowej), b. senator p. Wierzbicki, p. Dzięciołowski, p. o. dyrektora Izby roln. warsz. i last but not least p. inż. Bolesław Przedpełski, prezes Izby roln. warsz., a poza tym delegat do zarządu Związku bekonowego z ramienia Rady tego Związku i obecny senator.

Niezależnie od tego wszystkiego p. Bułhak w czasie, gdy, jako argonauta po złote runo, otoczony wielką fanfarą z fotografowaniem się na dworcu kolejowym na tle całej ekipy „przyjaciół" w osobach Arona Kleina, L. Włodarskiego, Kazonia (słynnego z afer mięsnych na Górnym Śląsku) i innych, wyjeżdżał do Rosji Sowieckiej dla zawarcia tam rzekomych wielkich interesów, otrzymał był z kasy giełdy w dniu 2.III.1933 r. zaliczkę na koszty wyjazdu w sumie 4450 zł.

Tej zaliczki p. Bułhak nie tylko nie zwrócił, lecz nawet nie przedstawił żadnego rachunku z kosztów podróży, natomiast dopiero przeszło w rok później, gdyż dn. 12. IV. 1934 r., prezydium giełdy uchwaliło tę sumę przenieść na rachunek kosztów ogólnych giełdy mięsnej. Komentarze chyba są tu zbyteczne.

Te wszystkie fakty wyglądałyby raczej na jakiś niesamowity koszmar w stosunkach na rynku stołecznym mięsnym i na gruncie działalności instytucji użyteczności publicznej, jaką w myśl ustaw winna być giełda mięsna, gdyby nie to, niestety, że są smutną rzeczywistością.

J. a. t.



Metoda namawiania i zmuszania

Łatanie dziur czy wielka inicjatywa?

„Kurier Poranny" przeciw monopartii

(J. W.) Właściwie nie wypada dziś nie być antysemitą — o ile się nie chce należeć do folksfrontu. To też o emigracji żydowskiej piszą wszyscy. Różnica jest jednak „drobna" — ale istotna. — Mianowicie prasa Ozonowa chce żydów namawiać do emigracji, prasa narodowa chce zaś ich zmusić.

TRZEBA ZMUSIĆ

Katolicki „Mały Dziennik" zajmuje stanowisko zgodne z poglądem narodowców.

W ten sposób rozumują 4 milliony żydów. Syjonizm polega na tym, że jeden żyd namawia drugiego do emigrowania, ale sam nie jedzie. W żadnym więc wypadku nie można liczyć na ich współpracę w tym wielkim dziele uzdrowienia gospodarczego Polski. Żydów trzeba zmusić do emigracji nie metodami hitlerowskimi, lecz drogą odebrania im obywatelstwa i reorganizacji naszego gospodarstwa narodowego w duchu potrzeb narodu polskiego.

Zbyt wiele korzyści żydzi ciągną z Polski, aby im dziś nawet dla „przyszłości narodu żydowskiego" chciało się emigrować. Gdy się warunki zmienią, wówczas znajdzie się i chęć do wyjazdu.

OPIEKA SPOŁECZNA

„Dziennik Poznański" nawiązując do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej, pisze:

Opieka Społeczna przestała być akcją tymczasową, jakby nie kończącym się cerowaniem dziur i łataniem mocno zniszczonego ubrania. Prowizorium i akcja doraźna ustępują miejsca akcji zorganizowanej, racjonalnej i trwałej. Trzeba więc szukać rozwiązań śmiałych i zdecydowanych. Gospodarcze podstawy opinii publicznej należy wzmocnić a przedmiot tej opieki, człowieka — uaktywnić gospodarczo. Akcja zasiłkowa, w zasadzie konieczna, jest zawsze jednostronna. W coraz większym zakresie przechodzić trzeba do systemu zatrudniania bezrobotnych. I społeczeństwo oczekuje takiej polityki.

Polska —mocarstwo prędzej czy później musi wejść na tę drogę.

Przez dreptanie na miejscu nigdy nie wyjdziemy z kręgu „tymczasowych posunięć" i „doraźnej pomocy". Leczyć musimy istotę choroby nie zaś tylko usuwać zbyt rażące jej objawy. Akcja gospodarcza musi być naprawdę szeroka i śmiała, aby mogła dosięgnąć do rdzenia niedomagań społecznych.

PRZECIW TOTALIZMOWI

P. Kl. Hr. wystąpił w „Kurierze Porannym" przeciw monopartii. Twierdzi, że nigdy nie miał tendencji totalistycznych. To tylko alarmy przeciwników. To co się obserwuje to nie żaden totalizm, to siła „wewnętrzna" OZN.

Jeżeli zaś O. Z. N. jest przeciwny t. zw. koalicji stronnictw, a w warszawskiej Radzie Miejskiej nie chce wchodzić w żadne pakty międzypartyjne, to okoliczność ta wynika z tego prostego faktu, że O. Z. N. posiada dość wystarczające poczucie własnej siły politycznej, aby zrealizować samodzielnie cele potrzebne dla interesu państwa tym bardziej, że projekty „koalicyjne" były już w Polsce realizowane i skończyły się bardzo smutnie.

P. Kl. Hr. wychodzi z formalnego założenia, że monopartią jest tylko identyfikowanie władzy partyjnej z władzą państwową, o ile tego nie ma, nie może być mowy o jakichkolwiek wpływach totalistycznych. Gdyby jednak p. Kl. Hr. mniej formalizował spostrzegłby, że OZN chce nietyle samodzielnie pracować, ile mieć „wyłączność" na rządzenie. A właśnie „wyłączenie" innych od wpływu na decyzję — to cecha totalizmu.

WIELKIE SŁOWA

„Robotnik" przypomina słowa Romana Dmowskiego, które są odpowiedzią na dążenia do „wyłączności".

Jako jeden z ostatnich przemawiał w dyskusji Dmowski. Mówił ogędnie, nikogo osobiście nie atakując. Nawiązując do przemówień, w których ci i owi jaknajbardziej się odżegnywali od Polski klerykalnej lub czerwonej, powiedział m. in. tak mniej więcej: „Zadużo jest u nas w Polsce ludzi, którzy wciąż zapewniają, iż nie chcą, aby Polska była taka lub owaka, i z góry ją wyklinają, jeżeli nie będzie taka, jak oni sobie życzą. Chodzi o to, aby była w ogóle, i to jest najważniejsze"".

Masoneria opanowała nauczycielstwo

Ciekawe dane „Wielkiego Wschodu"

Masoński rocznik francuskiego „Wielkiego Wschodu" podaje ciekawe dane, dotyczące zawodów, z których rekrutują się członkowie francuskiej masonerii. Z zestawienia możemy się przekonać, że najwięcej członków dostarcza masonerii zawód nauczycielski.

Rocznik wymienia z tego zawodu 153 osoby, w tym 36 nauczycieli czynnych, 19 pensjonowanych 14 nauczycieli szkół średnich, 16 kierowników szkół publicznych i t. d. 93 osoby to urzędnicy różnych ministerstw i urzędów, 26 — sędziowie i prawnicy, 23 — politycy, senatorowie, posłowie i t. d. Jest dalej w lożach Wielkiego Wschodu 34 lekarzy i dentystów, 17 przemysłowców, tyluż kupców, 12 inżynierów i t. d.

We władzach Wielkiego Wschodu zasiada 18 nauczycieli, 14 wyższych urzędników państwowych, 12 inżynierów, w tym 6 na stanowiskach państwowych, 9 lekarzy oraz 14 osób różnych innych zawodów.

Antoni Chocieszyński

Dramat Karola Irzykowskiego

Bywają często wydarzenia, które **załatwione** w ścisłym kółku **odkłada** się ad acta. Tak mi się **wydawało** po dyskusji na pewnym **wieczorze** literackim w Pałacu **Działyńskich** w Poznaniu. Tymczasem wobec głosu krytyki, o czym **poniżej** trzeba **sprawę** oddać pod **sąd**... opinii publicznej jak się to mawia.

Otóż 18 stycznia b. r. odbył się w Pałacu Działyńskich w Poznaniu t. zw. Czwartek Literacki, na **którym** mówił członek P.A.L-u p. Karol Irzykowski o „Współczesnej dramaturgii w Polsce".

Z pewnych przyczyn „zasadniczych", o których również poniżej, poszedłem wysłuchać tej prelekcji. P. Karol Irzykowski w obszernym odczycie przedstawił stan dzisiejszej dramaturgii w Polsce i — mówiąc krótko — wydał sąd bardzo ujemny o wartości współczesnego dramatu. Na ogół stwierdził ten znawca przedmiotu, że to co dziś się dzieje na scenie, z małymi wyjątkami, jest bezwartościowe, poza tym nacechowane płycizną i że w teatrze panuje kryzys duchowy, który zagraża scenie polskiej ruiną.

Zazwyczaj po takich prelekcjach wywiązuje się do tematu dyskusją. Niżej podpisany uznał za właściwe zabrać w niej głos, zwłaszcza, że w zupełności podziela pogląd prelegenta, iż istotnie dzisiejszy dramat w Polsce choruje co najmniej na.... złośliwą anemię.

W dyskusji zwróciłem uwagę na **przyczyny** upadku dramatu polskiego, której to okoliczności ku memu zdumieniu tak znakomity znawca dramatu nie starał się postawić djagnozy. Wskazałem więc, że zdaniem moim tak jest w dzisiejszej polskiej dramaturgii, ponieważ zgubiła ona ideologię polską, narodową, a poszła na manowce szmoncesu żydowskiego. A że dzisiejsza twórczość literacka w Polsce znajduje się na rozdrożach, to dowodem tego fakt następujący:

W „Naszym Przeglądzie" (warszawskim czasopiśmie żydowskim) w listopadzie ub. roku czytałem, że na uchodźców żydowskich złożyli ofiarę m. in. luminiarzami wybitni przedstawiciele **pióra, jak p. Z. Nałkowska i dzisiejszy prelegent p. Karol Irzykowski, zapominając, że polskie dzieci na Polesiu puchną z głodu. „Nie można się więc dziwić, że róg złoty huka po lesie, a nam ostał się jeno sznur" — zakończyłem moje uwagi na marginesie tego odczytu.**

Oczywiście sala przyjęła uwagi te z podzielonymi nastrojami. Podczas gdy jedni solidaryzowali się z tą argumentacją oklaskami, inni — bo i takich mamy już w Poznaniu — uważali za odpowiednie domagać się „wyższego (!!) poziomu" dyskusji. Wytknięcie zatem polskiemu członkowi literatury, że z chudej kalety literata, alimentowanego w dodatku pensją przez Państwo nie godzi się składkować na międzynarodowe żydowstwo, kuzynów Rotszyldów, a raczej nieść należy ofiarę na głodne dzieci polskie uważał pewien odłam inteligentnego polskiego audytorium za czyn obniżający poziom dyskusji o polskim dramacie.

Sam prelegent tłumaczył się ze swego żydosamarytanizmu w niezwykle dziwny i swoisty sposób, wskazując, **że właściwie dał p. Rudnickiemu za jego namową na ten cel ofiarę, pragnął jednak, by to było anonimowo (!!) a tu tymczasem jego nazwisko ogłoszono.** Tableau. **Tak dosłownie tłomaczył się ze swej ofiarności dla uchodźców żydowskich członek Polskiej Akademii Literatury.** Anonimowo byłoby w porządku — tymczasem ten nierozsądny przyjaciel to ogłosił. Tę mimowolną humorystykę dopełniły dalsze słowa sumitującego się prelegenta, który w swej niefrasobliwej formie przemawiania wskazał, że i tu rozegrał się dramat pewnego rodzaju. Oczywiście na takie dictum nie mogłem oprzeć się pokusie, żeby głośno dodać „a pan w tym dramacie jest centralnym bohaterem".

Nie byłbym tej całej sprawy poruszał na łamach prasy, bo uważałem rzecz za załatwioną w czterech ścianach Pałacu Działyńskich pozostawiając resztę sprawozdawcom prasowym, którzy na odczycie byli obecni. Gdy jednakże sprawozdawcy prasowi zdarzenia tego, które nosi nieco szersze cechy, aniżeli zwykła wymianę poglądów nie uważali za wskazane należycie ocenić i oświetlić, a nawet w jednym wypadku wręcz sprawę zaciemnić, poczułem się do obowiązku publicznie w tej sprawie zabrać głos. **Bo przecież opinia publiczna narodowo myśląca, znająca strukturę socjalną Polski i dramat na jej tle się rozgrywający w Polsce wie, że dziś nawet niejedna prosta kobiecina ze wsi na stragąnie szuka kupca - Polaka, by nie oddać swych groszy żydowi i że są w Polsce setki „Napraw, w których grypa szaleje", polskie wsie cierpiące skrajną nędzę, że w miastach na peryferjach jest tyle głodu i niedostatku cierpliwie czekającego na wybawienie i że w takim stanie rzeczy przeciętny obywatel Polak wie pod jakim adresem nieść ofiary. Jak**że więc dziwnym wydaje się, że nie zupełnie wie to ten, który w pierwszym rzędzie powołany jest, by mędrca szkiełkiem i okiem przenikać tragizmy współczesne Narodu Polskiego, zwłaszcza, że współplemiency przez niego wspierani posiadają możnych protektorów dzierżących na całym świecie potężne fortuny. Skoro więc Akademik Literatury Polskiej tego sobie nie uświadamia, to nie ogarnia całokształtu życia Narodu, którego jest cząstką i widocznie ogarnąć nie umie abstraktów, jakimi są szlaki ducha tego Narodu.

Sądziłem, że sprawozdawcy prasowi w tym kierunku i na tych przesłankach opierając ocenę dyskusji wyrażą swój pogląd w sprawozdaniach. Tymczasem stało się inaczej. Nie poruszono tej delikatnej materii wcale albo...

I tu proszę uważnie przeczytać jak sprawę zreferował recenzent literacki „Dziennika Poznańskiego" p. Jerzy Koller. W numerze 18 z 22 stycznia czytam co następuje:

> **„Jak u nas ludzie, skądinąd inteligentni, nie są przyzwyczajeni do stosowania wyższych kategoryj myślowych i psychicznych w dziedzinie zagadnień teatralnych, dowiodła jaskrawo dyskusja — powiedzmy otwarcie — stojąca na poziomie żałosnym.**
>
> **Wystarcza zanotować, że poziom ten zdobył nie tylko protest wyraźny ze strony audytorium, ale bardzo stanowczą a ostrą w tonie odprawę doktora Troczyńskiego. Trudno, trzeba się zgodzić; nie każdy odczyt nadaje się do dyskusji i nie każdy słuchacz również.**
>
> **Irzykowski jest trudny, a jego myśli wymagają odpowiedniego myślowego przygotowania od konsumentów. Słusznie bowiem zauważył dr. Troczyński, że jest to ostatni już może reprezentant dawnej dobrej szkoły literackiej i dyscypliny myślowej".**

Po przeczytaniu powyższego każdy bezstronnie myślący Polak inteligent, oceni właściwie kto zasługuje na opinię ‚żałosnego konsumenta". ‚Naród — dobra szkoła literacka i dyscyplina myślowa" to nie są przedmioty, które ogląda się przez lorgnon. Wreszcie by obraz był kompletny niechaj opinia publiczna pozna wachlarz nazwisk polskich intelektualistów niosących ofiary na uchodźców żydowskich ogłoszony w „Naszym Przeglądzie" nr. 324 dnia 19 listopada 1938 r.:

Jerzy Andrzejewski, Maria Czapska, **Józef Czechowicz, Wanda Filipowiczowa, Karol Irzykowski, B. M., Zofia Nałkowska, Stanisław Piętak, Adolf Rudnicki,** Cz. St., **Jan Tarnowski, Jan Tytus Tarnowski.** Ta trzynastka złożyła w sumie zł. 260,—.

Na tym kończę, a resztę dopowie sobie każdy Polak sam.

Wojska gen. Franco na przedmieściach Barcelony



Dni Lubelszczyzny

odbędą się w czerwcu

(jk) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Lublinie posiedzenie Komitetu Wykonawczego „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny". **Posiedzenie miało na celu** skoordynowanie prac przygotowawczych w poszczególnych ośrodkach uczestniczących w tej wielkiej imprezie turystycznej.

W porozumieniu z delegatem Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcji P. K. P. w Radomiu, p. Naczelnikiem Rulskim **ustalony został ostatecznie termin imprezy, który wyznaczono na okres od 4 do 11 czerwca br.**

W programie „Dni" poza Lublinem i Zamościem, wezmą udział Puławy, Kazimierz i Nałęczów.

Dom po królu angielskim

do wydzierżawienia

Przy jednej z najwytworniejszych ulic Londynu, słynnym Piccadilly, tuż przy Hyde Parku, wisi na jednym z domów od kilku dni nad bramą tabliczka z napisem: „Dom do wydzierżawienia". Dom ten nosi liczbę 145 i niczym nie różni się od otaczających go kamienic.

A jednak dla każdego Anglika dom ten posiada bezcenną wprost wartość. Tu bowiem od roku 1927 mieszkali księstwo Yorku aż do chwili, gdy po abdykacji Edwarda VIII otworzyły się przed nimi bramy Buckinghamskiego pałacu.

Dom księstwa Yorku zbudowany został przed 150 laty. W domu tym mieści się 20 pokojów pojedyńczych oraz 9 dużych salonów recepcyjnych. Pierwotnie pałacyk księstwa Yorku zamierzała nabyć pewna firma budowlana, która pałac wraz z sąsiednim gmachem przebudować chciała na dom czynszowy. Ostatecznie odstąpiono od tego zamiaru. I dziś dom nie jest już na sprzedaż, a jedynie do wydzierżawienia. T. zn., że pierwotną siedzibę obecnej pary królewskiej zamierza zachować się w niezmienionym stanie.

Wielki koncert Karłowicza

na otwarcie zawodów F. I. S.

W roku bieżącym mija 30-ta rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza, który zginął tragicznie, zasypany, lawiną w Tatrach.

Aby uczcić godnie pamięć wielkiego kompozytora Polskie Radio wespół z Pol. Zw. Narciarskim organizuje dn. 9. II. w Zakopanem w sali T-wa „Sokół" wielki koncert utworów Karłowicza. Protektorat nad koncertem objęła Pani Prezydentowa Maria Mościcka. Honorowy Komitet Prezydialny stanowią: Minister prof. Wojciech Świętosławski, wiceminister inż. Aleksander Bobkowski, Wiceminister Władysław Korsak i Min. Konrad Libicki.

W wieczorze tym wezmą udział dwie znakomite artystki polskie: Ewa Bandrowska - Turska i Eugenia Umińska.

Koncert Karłowicza transmitowany będzie nie tylko przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, ale również broadcastingi zagraniczne: Helsinki, Oslo i Budapesz, i stanowić będzie godne rozpoczęcie zawodów F. I. S.

Pamiętniki lekarzy

Nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ukazały się „Pamiętniki lekarzy". Książka ta (680 stron wielkiego formatu) zawiera 10 pamiętników, nagrodzonych na konkursie, rozpisanym przez ZUS i stanowi dokument niezwykłej wagi społecznej, rzucający snop światła nie tylko na wszelkie sprawy, związane z naszym lecznictwem społecznym, ale i na szereg doniosłych kwestyj obyczajowych, kulturalnych, cywilizacyjnych.

„Pamiętniki lekarzy" napisane są w sposób żywy, barwny, wysoce interesujący. **Konkurs ZUS ujawnił wśród naszych lekarzy szereg prawdziwych talentów pisarskich.**

Świecące parasole

Wymyślono je oczywiście w Ameryce. Już w tegorocznym dżdżystym zazwyczaj sezonie przedwiosennym pojawią się jako ostatni krzyk mody parasole z elektrycznymi żarówkami.

Bateryjka zasilająca je prądem znajdować się będzie w rączce parasola. Wystarczy otworzyć parasol i nacisnąć guziczek, znajdujący się w rączce, by wnętrze rozjaśniło się mleczno - białym światłem.

W mroczne dni deszczowe Amerykanka nie będzie już potrzebowała brodzić w ciemnościach poprzez zasnute mgłą ulice Nowego Jorku. Świecący parasol oświetlać będzie jej drogę.

18-letnia staruszka

Wiek ptaków, za wyjątkiem papug i innych gatunków, nie przekracza zazwyczaj 15 lat. To też unikatem w świecie ptaków jest osowojna **sroka, własność jednego z profesorów ornitologów w Chefham, w Anglii, która ma już 18 i pół roku i czuje się doskonale. Ptak po dawnemu kradnie wszystkie błyszczące przedmioty i wykłóca się z dziećmi profesora, które chętnie lubią przekomarzać się z 18-letnią staruszką.**

Z książek

Do redakcji naszej ostatnio nadesłano następujące książki:

JULIUSZ KADEN - BANDROWSKI — „Wspomnienia i nadzieje". Warszawa 1939. Nakładem Gebethnera i Wolfa". Str. 144.

GUSTAW MORCINEK — „Miasteczko nad rzeką". Warszawa 1939. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Str. 208.

J. F. WITTKOP 30)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Spojrzał niecierpliwie na zegarek. Oczywiście, przyjechał za wcześnie — była dopiero ósma.

Pomyślał, iż powinien zaraz zadepeszować do siostrzenicy i zawiadomić ją, że się czuje dobrze i, jak przewidywał, wróci za kilka dni do Sorrento. Skarcił siebie w duchu za karygodne zaniedbanie — powinien był to zrobić jeszcze wczoraj i uspokoić Brygidę, ponieważ mogła w jakimś dzienniku przeczytać o katastrofie. Nawiasem mówiąc teraz już nie wątpił, że jego wóz uległ doszczętnemu rozbiciu, a Frioni przy tym zginął.

Odchodząc od sklepu spostrzegł w oknie wystawowym kartkę, ustawioną między Bachusem a popiersiem Napoleona III:

„Sklep zamknięty
z powodu żałoby w rodzinie"

— Dziś się wszystko przeciw mnie sprzysięgło! — pomyślał. — Gdzie teraz będę szukał tego Lagache'a?...

Zwolnił taksówkę i na najbliższym rogu wszedł do kawiarenki. Zamówił białą kawę i dwa rogaliki. Spożywał śniadanie stojąc, jak to jest przyjęte w lokalach tego rodzaju.

Za ladą pokrytą cynkową blachą, siedziała właścicielka — duża tęga kobieta w kokieteryjnie przybranej kokardkami bluzce koronkowej, mieszczącej z trudnością jej obfite kształty. Przerzucając krótkimi pulchnymi palcami stos kartek i rachunków, donośnym głosem wydawała rozkazy zaspanemu kelnerowi, który zamiatał leniwie posadzkę posypaną trocinami.

— Czy pani wie, gdzie mieszka właściciel antykwarni, pan Lagache? — zapytał uprzejmym tonem Soederlund.

Właściwie w tym celu wstąpił do kawiarenki. Gdy kelner podał śniadanie, przypomniał sobie, że dziś jeszcze nic nie miał w ustach. Kawa mu nie smakowała, ale rogaliki zjadł, bo były świeże, chrupiące i nawet ciepłe.

— Lagache? — powtórzyła właścicielka kawiarenki.

— Tak. Czy pani go zna?

— Ha! Lepiej niż pan przypuszcza, drogi panie!

— Chciałbym go widzieć. Byłem w sklepie, ale jest zamknięty z powodu żałoby w rodzinie.

— Olala! Mnie nie nabierze na taki kawał! — Wyprostowała się z godnością i dodała: — W naszej rodzinie nie ma żałoby, panie szanowny.

Soederlund zorientował się, że ma do czynienia z panią Lagache, zwaną popularnie w tej okolicy „Mamouche".

— Jednak muszę go widzieć, proszę pani.

— Wątpię, czy to się uda! — ucięła Mamouche.

— Mam do niego bardzo ważną i pilną sprawę.

Pani Lagache krzyknęła ostro na powolnego kelnera i dopiero wtedy oświadczyła zimno, że jej męża w ogóle nie ma w Paryżu.

Soederlund był nieprzyjemnie zaskoczony tą wiadomością.

— Wyjechał?

— Tak, wyjechał! — odparła rozgniewana Mamouche.

Dopiero przed kwadransem listonosz przyniósł kartkę z Avignonu i teraz panią Lagache pożerała zazdrość. Zawsze tak było zresztą, ilekroć Lagache wymykał się spod jej opieki pod pretekstem załatwiania poważnych spraw.

Soederlund osądził, że już niczego się nie dowie i opuścił kawiarenkę.

Udał się na pocztę i wysłał depeszę do siostrzenicy. Ta depesza wyprzedziła o parę godzin drugą, która nadeszła z Avignonu z zawiadomieniem o tragicznej śmierci właściciela willi „Girandola".

Pierwsza wiadość zdziwiła ogromnie Brygidę: nie mogła zrozumieć, po co wuj ni stąd ni zowąd depeszuje, że czuje się dobrze; to jej się wydało bardzo podejrzane i dlatego uwierzyła całkowicie w następną wiadomość, donoszącą o jego śmierci. Kochała tym więcej wuja, że właściwie był dla niej ojcem i w ogóle jedynym człowiekiem, któremu ufała bez zastrzeżeń, więc rozpaczała okropnie i przez całą noc nie zmrużyła oka, zalewając się gorzkimi łzami... (D. c. n.).

Jak pracują sądy w Polsce?

„Odporność" sędziów i prokuratorów wobec administracji

Dyskusja nad budżetem min. sprawiedliwości w Sejmie

W obszernej, a mało interesującej dyskusji sejmowej komisji nad budżetem Min. Sprawiedliwości, pos. Długosz wyraził pogląd, że na wzrost przestępstw wpływają nie dość ostre kary. Z dużym uznaniem wyraził się o dekrecie prasowym i apelował, aby sprawy o zniesławienie były jak najszybciej sądzone.

Pos. ks. Padacz wyraził życzenie, aby projekt prawa małżeńskiego został uzgodniony z Kościołem katolickim i jaknajrychlej ujrzał światło dzienne.

Pos. Szymanowski mówił o tym, że wskutek osobistych zadrażnień wszczyna się niekiedy procesy, które wykazują niewinność oskarżonych. Sądy wykazują odporność wobec administracji, natomiast prokuratorzy, zwłaszcza młodsi, są mniej odporni. Zapytuje czy minister nie uważałby za właściwe wzmóc odporność prokuratorów na wpływy administracji, zwłaszcza tam, gdzie wyraźnie widać, iż podłoże sprawy leży na ciasnym podwórku osobistym.

Z licznymi skargami wystąpili posłowie ruscy.

Poseł żydowski p. Sommerstein zaatakował młodzież akademicką, a polskie uniwersytety nazwał oazami przestępstw, w których istnieje jawna, albo ukryta bezkarność. Po wypadkach na uniwersytetach rządko następuje ingerencja prokuratorów. Wystąpił też przeciwko ulicznej sprzedaży pism polskich, których celem jest jak się wyraził, „szczucie przeciw żydom".

Ks. Padacz oświadczył na to, że jako poseł i kapelan Legii Akademickiej czuje się głęboko dotknięty porównywaniem uniwersytetu do oazy przestępstw.

Wówczas p. Sommerstein wycofał się, mówiąc, że do uniwersytetu i młodzieży akademickiej odnosi się z najgłębszym respektem.

Odpowiedź min. Grabowskiego

Odpowiadając posłom, biorącym udział w dyskusji, p. minister sprawiedliwości Grabowski oświadczył m. in.:

Uposażenie sędziów

Wszyscy uznajemy, że uposażenie sędziów jest niedostateczne. Tylko „vis maior" może stanąć na przeszkodzie reformie tych uposażeń. Gdy dojdziemy wreszcie do niej, trzeba będzie również załatwić i tę stronę zagadnienia, która łączy się z niezawisłością sędziów. Uposażenie sędziowskie winno być bowiem ściśle związane ze stopniem piastowanego urzędu. Zasada niezawisłości wymiaru sprawiedliwości wymaga również, aby sędzia mógł awansować automatycznie w miarę wysługi lat.

Ilość przestępstw w Polsce

Natomiast muszę zakwestionować twierdzenie, jakobyśmy notowali szczególny wzrost przestępczości. Przeciwnie, ze statystyki wynika, że w r. 1936 było 526.000 skazań, w r. 1937 zaś liczba ta spadła do 358.000. Jakkolwiek zestawienie to jest względne, gdyż w międzyczasie uległa zmianie sama podstawa statystyki, nie daje podstaw do twierdzenia, jakoby przestępczość wzrosła, natomiast pozwala raczej przypuszczać spadek przestępczości.

W zupełności podzielam pogląd, że w zakresie ochrony czci ludzkiej postępowanie sądowe winno odbywać się jak najszybciej.

Uposażenie aplikantów

Sytuacja materialna aplikantów sądowych, w ostatnich latach uległa pewnej poprawie.

Obecnie do 50 procent aplikantów, otrzymuje bądź uposażenie (100 zł. mies.), bądź też zasiłki (50 zł.). Sytuacja aplikantów nie jest jeszcze dobra, ale w każdym razie jest już pewien postęp.

Po omówieniu pretensji pos. Pełeńskiego p. minister oświadczył:

Trudno polemizować z wywodami p. Sommersteina, który zarzuca rzekome niewykrywanie sprawców przestępstw antyżydowskich i jakoby zbyt łagodny wymiar kary za te przestępstwa. P. poseł operuje płaszczyznami szerokimi i ogólnymi. Stwierdzam jednak, że nie znam zjawiska notorycznego niewykrywania sprawców przestępstw antyżydowskich. Jeżeli zarzuca, że kary są zbyt łagodne, to jak zarzut pogodzi z zasadą niezawisłości sędziowskiej?

We czwartek komisja rozpatrywać będzie budżet Min. Oświaty.

RADIO

PIĄTEK, 27. I.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.10 Audycja dla szkół. 11.30 Słuchowisko dla młodzieży. 11.30 Utwory Coates'a (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Sport. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 16.35 Rośnie gimnazjum w Stalowej Woli — pogadanka. 16.45 Reportaże z baletów. 17.30 Rajski las w Polsce — pogadanka. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Żywe choć minione. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. (20.40). Sport. 21.00 Pieśni Stanisława Moniuszki. 21.15 Koncert symfoniczny w wyk. Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Wiedza i książka. Od czyt — wygł. prof. Taszycki. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
16.35 Reportaże z baletów.
21.15 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. 15.00 Koncert popularny (płyty). 15.57 Muzyka kameralna Beethovena (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 21.00 Muzyka (płyty) 21.10 Kwadrans poetycki. 21.25 Muzyka taneczna (płyty). 22.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej 22.55 Koncert popularny (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Muzyka popularna. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angierskim. 1.05 Polskie utwory fortepianowe. 1.25 Polskie tańce w poezji. 1.35 Nasze tańce i pieśni. 2.00 „Polska praca pionierska za granicą" — pogadanka. 2.10 Zespół Pawła Rynasa.

SOBOTA, 28 STYCZNIA

6.30 „Kiedy rane wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Słuchowisko dla młodzieży. 11.25 Koncert (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Koncert kameralny. 17.10 „Złote liście" — felieton. 17.25 Koncert w hotelu Lambert. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, sport. 21.00 „Hallo — tańczymy". 21.55 „Fifi ma głos" — rozwiązanie Konkursowej Godziny Niespodzianek. 22.10 Godzina niespodzianek. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
16.30 Koncert kameralny.
21.00 Hallo! Tańczymy!...

WARSZAWA II i Polskie Stacje Krótkofalowe

14.00 Jan Sebastian Bach (płyty). 14.53 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Sport. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert popularny (płyty). 22.55 Arie z popularnych oper (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Marsze wojskowe (płyty). 20.25 Gawęda ze słuchaczami. 20.35 Audycja słowno - muzyczna.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Przeplatanka muzyczna. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 Nasze kolędy. 1.30 Obrazek słuchowiskowy. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Kapela Alojzego Zaremby.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 286,40; Bruksela 89,60; Kopenhaga 110,65; Londyn 24,78; Nowy Jork 5,29 i pół; N. Jork (kabel) 5.29 i siedem osmych; Oslo 124,50; Paryż 14,01; Sztokholm 127,60; Zurych 119,45.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 85,50; II-ej em. 86,50; 3 proc. prem. inwest. seriowa II-ej em. 92,50; dolarówka 42,75; 4 proc. konsolid. 63,00; 4 i pół proc. wewn. państw. 65,50; 5 proc. konwersyjna 69,75.

Listy zastawne: 8 proc. Tow kred. przem. pol. funt. 79,00 (w proc.). 4 i proc ziemskie seria V 63,50 —63,75; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 72,75 — 72,50. (po 1,000 zł.) 73,75; 5 proc. L. Z. m. Lublina (1933 r.) 61,50.

Akcje: Bank Handlowy 58,00; Bank Polski 133,00; Warsz. Tow. Fabry. Cukru 33,50; Węgiel 33,00; Lilpop 92,00; Ostrowiec 67,50; Starachowice 50,50; Haberbusch 62,25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.25 — 20.75, żyto 14.00 — 14.50, jęczmień 16.75 — 17.00, owies I st. 15.25 — 15.50, gryka 18.50 — 19.00; rzepak oż. 54.00 — 55.00, wyka 20.00 — 21.00; groch polny 23.50 — 25.50; koniczyna b. 315.00 — 335.00, mąka pszenna gatunek I 36.50 — 39.50; gatunek II 30.50 — 32.00; żytnia gat. I 26.00 — 27.00; żytnia razowa 19.50 — 20.00, otręby pszenne grubsze 12.25 — 12.75, średnie 11.25 — 11.75, miałkie 11.25 — 11.75, żytnie 10.25—10.75; makuchy lniane 23.50 — 24.00; makuchy rzepak. 15.25 — 15,75; siano prasowane 7.50 — 8.00. słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Za wysokie opłaty pocztowe za niskie pensje urzędników

„Nożyce" min. poczt i telegrafów

W senackiej komisji budżetowej rozpatrywany był we środę budżet Min. Poczt i Telegrafów.

Sen. Budzanowski zwrócił uwagę na trudne warunki pracy i niskie uposażenie pracowników państwowych.

Sen. Bisping, powołując się na sprawozdania N. I. K., która wykazuje pewne niedociągnięcia aparatu administracyjnego i podkreśla wzrost nadużyć, przypisuje te nadużycia zbyt niskim uposażeniom urzędników.

Sen. Dobaczewski domagał się obniżenia opłat pocztowych od listów, a sen. Głowacki obniżenia taryfy za międzymiastowe rozmowy telefoniczne.

Wicemarsz. Dąbkowski wypowiedział się przeciwko obniżeniu taryfy pocztowej, motywując swe stanowisko w ten sposób, że w r. 1938 obrót listowy wyniósł ok. pół miliarda listów. Gdyby obniżyć taryfę o 5 gr., a mniej nie można ze względów technicznych dochody spadłyby ok. 25 milionów, co skonsumowałoby wpłatę poczty do skarbu państwa. Zadośćuczynienie słusznym postulatom poprawy uposażeń urzędniczych wyklucza obniżkę taryf.

Również minister poczt p. Kaliński oświadczył, że niemożliwym jest obniżenie zarówno taryfy pocztowej, jak i telefonicznej. Linie telefoniczne są dziś mocno przeciążone, obniżka opłat powodowałaby wzrost tego obciążenia.

Ministerstwo dokonało pewnych posunięć, zmierzających do poprawy bytu urzędniku, a dalsze prace są w toku. Przygotowuje się również awanse 12 tys. pracowników, z uwzględnieniem większego procentu w grupach niższych.

Paragraf aryjski

wprowadzili właściciele nieruchomości w Chełmie

(jk.). W Chełmie odbyło się zebranie sprawozdawcze członków Stow. Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prof. Habrowskiego. Na zebraniu tym uchwalono zmianę statutu, dzięki czemu członkiem Stowarzyszenia może być obecnie jedynie obywatel polski narodowości polskiej. Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie.

W toku dalszych obrad dokonano wyboru nowego zarządu z prezesem Stefanem Umińskim — wiceprezydentem m. Chełma — na czele, oraz uchwalono zwrócić się do władz o przekazanie do Chełma akt hipotecznych niektórych dzielnic miasta, znajdujących się w Lublinie.

Jak zmniejszyć liczbę wypadków samochodowych?

Projekt skrócenia dnia pracy dla szoferów

Jedną z przyczyn katastrof samochodowych jest przemęczenie szoferów, spowodowane nieuregulowaniem czasu pracy. Obecnie szoferzy pracują po 16—18 godzin na dobę.

Wychodząc z założenia ochrony pracy i bezpieczeństwa publicznego Związek zawodowy transportowców opracował i złożył wezoraj w min. opieki społecznej projekt rozporządzenia (dotychczasowe rozporządzenie z 1931 r. jest obecnie przestarzałe z uwagi na rozwój motoryzacji) o czasie pracy osób zatrudnionych przy transporcie i komunikacji pojazdami mechanicznymi.

Projekt obejmuje obsługę autobusów, samochodów ciężarowych i osobowych, ustalając godziny pracy w stosunku dziennym 8 do 10 oraz normę równoważną 48 godzin na tydzień.

Ponadto projekt przewiduje rygory, zarówno dla pracodawców, jak i dla pracowników, za nieprzestrzeganie wymienionych godzin pracy oraz zapowiada wprowadzenie kontroli za pomocą specjalnych książeczek czasu pracy.

Min. opieki społecznej odniosło się przychylnie do tego projektu i już w najbliższym czasie ma być zwołana specjalna konferencja w tej sprawie.

Niezwykła organizacja ukraińska

o podłożu mistyczno-politycznym

Na terenie powiatu łuckiego i sąsiednich władze policyjne natrafiły na ślad mocno zakonspirowanej ukraińskiej nacjonalistycznej organizacji, wrogo nastawionej do państwa polskiego. Organizacja ta była zdyscyplinowana i oparta na ślepym posłuszeństwie dla „komandirów".

Nie wykonanie rozkazów, lub zdrada karana była chłostą. Za najmniejsze wykroczenie przeciw ko dyscyplinie winowajcy wymierzano dziesięć rózeg. Oprawcami byli najbliżsi towarzysze z organizacji.

Dziwną tę organizację o zabarwieniu polityczno - mistycznym władze administracyjno - policyjne zlikwidowały całkowicie.

Działanie tej organizacji jest dowodem jak łatwym łupem dla demagogii i wszelkiego rodzaju szkodliwych wpływów jest ciemny chłop kresowy. Stąd też łatwe sukcesy ukrainizmu.

Żydzi lekarze

w polskim szpitalu

Opinia publiczna Lublina jest żywo poruszona niezrozumiałym postępowaniem zarządu szpitala „Szarytek", który wbrew wysiłkom całego Narodu i wbrew stanowisku całego świata lekarskiego Polski, przyjął na praktykę trzech lekarzy - żydów: Mojżesza Zormana, Leona (?) Grosmana i Majera Goldberga. Jeden z tej „rasowej" trójki żydów, Leon (?) Grosman zamieszkał nawet na koszt szpitala na jego terenie wraz z kilkoma lekarzami - Polakami.

Niepodobieństwem jest, ażeby szpital Szarytek w Lublinie, będący instytucją czysto polską, mógł na dalszą metę tolerować w swych murach żydowskich praktykantów, naprzekór opinii publicznej i napewno bez aplauzu praktykantów - Polaków, zmuszonych pracować razem z nimi.

Należy się spodziewać, że w sprawie tej zajmie odpowiednie stanowisko Lubelska Izba Lekarska, oraz, że szpital wyjaśni swe postępowanie.

Zjazd Oficerów Rezerwy

Pułku Ułanów Grochowskich

Koło Oficerów Rezerwy Pułku Ułanów Grochowskich im. Gen. J. Dwernickiego skupiające w swoich szeregach prócz oficerów rezerwy również dawnych oficerów pułku z wojny i pokoju oraz b. ochotników — zwołuje przy współudziale oficerów służby stałej na dzień 4 lutego r. b. do Warszawy Zjazd Koleżeński.

Zjazd ten rozpocznie się o godz. 10-ej Mszą św. w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej, poczym o godz. 13.30 nastąpią obrady przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (sale teatru „Ateneum"), wieczorem zaś o godz. 23-ej — zabawa towarzyska.

Wzrósł zapas złota

w Banku Polskim

W drugiej dekadzie stycznia zapas złota powiększył się o 0,6 mil. zł. do 445,9 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,7 mil. zł. do 17,2 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 55,1 mil. zł. do 881,1 mil. zł., przy czym: portfel wekslowy zmniejszył się o 37,6 mil. zł. do 741,4 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 16,2 mil. zł. do 46,6 mil. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 1,3 mil. zł. do 93,1 mil. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,2 mil. zł. do 59,7 mil. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 6,8 mil. zł. do 194 mil. zł., druga zaś o 0,6 mil. zł. do 147,7 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 4,2 mil. zł. do 265,4 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 42,0 mil. zł. do 1.283.3 mil. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 30,78 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

Wiadomości gospodarcze

WPŁYWY Z OPŁAT OD MĄKI I KASZY

Wpływy jakie osiągnął skarb państwa z opłat od mąki i kaszy po dzień 20 b. m. przekroczyły 20 mil. złotych.

KONIECZNOŚĆ PRZEBUDOWY KANAŁU BYDGOSKIEGO

W związku z prowadzoną już budową kanału Gopło — Warta staje się coraz bardziej palącą koniecznością odpowiednia przebudowa kanału Bydgoskiego. Kanał ten jedynie pod Bydgoszczą posiada śluzy, umożliwiające przejazd barek do 600 ton. Na pozostałej przestrzeni istnieją jedynie śluzy o przepuszczalności maksymalnej 200 ton. Uniemożliwi to w przyszłości poważniejsze transporty i narażać będzie właścicieli towarów na koszta podwójnego przeładunku. Ten fakt skłonił władze wodne do rozpoczęcia studiów nad rozbudową Kanału Bydgoskiego i dostosowaniem jego urządzeń śluzowych do nowszych warunków.

KONIECZNOŚĆ URUCHOMIENIA KONTYNGENTÓW CEBULI DO NIEMIEC

Jak się dowiadujemy, w sferach warzywniczych panuje opinia, że już w niedługim czasie będzie się musiała zakończyć bieżąca kampania eksportowa cebuli. Przyczyni się do tego wejście na rynki zagraniczne wcześniejszej, t. zn. pochodzącej z najświeższych zbiorów cebuli egipskiej. Szczególnie zamknięty będzie dla nas rynek angielski.

W związku z tym eksporterzy wysuwają postulat jak najrychlejszego uruchomienia kontyngentów na eksport cebuli do Niemiec. Uruchomienie to może nastąpić tym łatwiej, że sami Niemcy żądają od nas cebuli, chcąc sprowadzić jej jeszcze za około 400.000 zł.

ABC sportowe

Hokejowe mistrzostwa Polski odwołane z powodu złych warunków lodowych

W środę w godzinach wieczornych zarząd sekcji hokejowej Czarnych (Lwów), jako organizator hokejowych mistrzostw Polski, po porozumieniu się z Polskim Związkiem Hokeja na Lodzie zdecydował się turniej hokejowy o mistrzostwo Polski odwołać. Przyczyną odwołania turnieju był nienadający się do rozgrywek stan lodowiska.

Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski odbędzie się najprawdopodobniej dopiero po powrocie reprezentacji Polski po mistrzostwach świata. Jako miejsce przyszłego turnieju wchodzi w rachubę w dalszym ciągu Lwów.

Nasi reprezentanci na hokejowe mistrzostwa świata

Polski Związek Hokeja na lodzie ustalił następujący skład na mistrzostwa świata w Szwajcarii:

Maciejko, Muszyński, Kasprzycki, Michalek, Werner, Metternich, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Urson, Burda, Jarecki, Przedpełski, Ciszewski i Andrzejewski.

Skład Polski na mecz z Węgrami

Tym razem obeszło się bez żyda

Polski Związek Bokserski ustalił już skład drużyny na międzypaństwowy mecz bokserski z Węgrami. Reprezentować Polskę będą: Jasiński, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.

Jako rezerwowi brani są pod uwagę: Lendzin, Sobkowiak, Skałecki, Ratajak, Lelewski, Szulczyński, Klimecki i Białkowski.

Zaznaczyć należy, że w składzie reprezentacji, jak i wśród drużyny rezerwowej nie ma ani jednego żyda.

Mecz z Węgrami odbędzie się 12 lutego b. r. w Poznaniu.

5 lutego miał się odbyć międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Berlin. Ponieważ Berlin chciał przełożyć spotkanie na kwiecień, a Warszawie termin ten nie odpowiada, mecz nie odbędzie się.

Dojdzie natomiast do spotkania Warszawy z Poznaniem, które odbędzie się 5 lutego br. w stolicy Wielkopolski.

W środę o godz. 16.30
Przybył do Warszawy minister von Ribbentrop
witany na dworcu przez przedstawicieli Rządu R. P.

W środę o godz. 16.50 przybył pociągiem z Berlina z oficjalną wizytą do Warszawy Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Ribbentrop z małżonką.

Ministrowi von Ribbentropowi towarzyszy w podróży do Polski szereg wybitnych osobistości z niemieckiego świata dyplomatycznego z J. E. dyrektorem Wiehlem, J. E. ministrem baronem von Doernberg, J. E. ministrem pełnomocnym Aschmanem oraz radcą ambasady dr. Schliepem na czele.

Na granicy polskiej w Zbąszyniu powitali p. Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy przedstawiciele władz miejscowych oraz przedstawiciele M. S. Z. p. Kurnatowski, który przydzielony został do osoby min. Ribbentropa na czas jego pobytu w Polsce.

Na dworcu głównym w Warszawie przybyłego ministra Ribbentropa z małżonką powitali Minister Spr. Zagr. J. Beck z małżonką, Prezydent miasta Stefan Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, ambasador R. P. w Berlinie Lipski, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. Michał Łubieński, dyrektor protokułu dyplomatycznego Aleksander Łubieński oraz wicedyrektor departamentu zachodniego Józef Potocki.

Dalej witali min. Ribbentropa: ambasador Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele kolonii niemieckiej.

Dworzec główny w Warszawie udekorowany został flagami o barwach narodowych niemieckich i polskich. Wzdłuż peronu ustawiła się kompania reprezentacyjna Komendy Głównej Policji Państwowej.

Po powitaniu Minister Spr. Zagr. Rzeszy przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

Z dworca minister von Ribbentrop wraz z małżonką odjechał do pałacu Blanka, gdzie zamieszka w czasie swego dwudniowego pobytu w Warszawie.

Towarzyszące w podróży p. Min. Spr. Zagr. Rzeszy osoby odjechały do apartamentów hotelu Europejskiego.

Toast min. Becka

W czasie obiadu, wydanego na cześć ministra von Ribbentropa, minister spr. zagr. Józef Beck wygłosił następujące przemówienie:

Ekscelencjo!

Niech mi wolno będzie przede wszystkim dać wyraz zadowoleniu mego rządu, że możemy gościć wśród nas Waszą Ekscelencję jako ministra spraw zagranicznych sąsiadującej z nami Rzeszy Niemieckiej, oraz podziękować pani von Ribbentrop, że zechciała mu towarzyszyć i dorzucić urok swej obecności do powagi tej urzędowej wizyty.

Wizyta Pańska w Warszawie przypada w piątej rocznicy przyjaznej deklaracji pokojowej podpisanej między nami w dniu 26 stycznia 1934 roku. Jest to jeden z najprostszych układów międzynarodowych, jakie kiedykolwiek były zawarte. Nie mniej te kilkanaście wierszy były wyrazem odwagi, przewidywania i woli kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera i marszałka Józefa Piłsudskiego, woli o historycznym znaczeniu i na historyczną miarę.

Wystarczy przejrzeć wszystkie zmiany i wstrząsy, nadzieje i rozczarowania, skomplikowane a mało skuteczne wysiłki polityki europejskiej w ubiegłym pięcioleciu, ażeby ocenić wartość zawartego układu. Ani troski codzienne, ani największe napięcia sytuacji europejskiej nie zdołały podważyć zasad, które na życzenie wielkich wodzów naszych narodów w tak prostych zostały ujęte formułach.

Faktu, że po pięciu latach rozmawiamy dziś z Panem, Panie Ministrze Rzeszy, na tych samych zasadach, pozazdrościć nam z pewnością może wiele rządów na świecie.

Na tych doświadczeniach przeszłości pragnąłbym oprzeć myśl o przyszłości naszych narodów. Mam nadzieję, że kierunek wynikający z wielkiej decyzji z 1933 roku pozwoli obu naszym narodom koncentrować swe żywe siły na pracy twórczej, potrzebnej dla nich i dla całej społeczności europejskiej, a dając trwały punkt oparcia dla przyszłych pokoleń, już dziś da możność młodym generacjom wyrastać w duchu przyjaznego zrozumienia sąsiedzkiego narodu. Zdrowe zasady, którymi kierowała się wzajemnie polityka obu naszych rządów w stosunkach polsko - niemieckich, pozwolą — jakbym tego pragnął — rozważać zawsze wszystkie zjawiające się zagadnienia w duchu wzajemnego szacunku i zrozumienia słusznych interesów obu krajów.

W tej intencji wznoszę kielich za pomyślność narodu niemieckiego i na cześć jego wodza, jego ekscelencji kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera.

Odpowiedź min. von Ribbentropa

W odpowiedzi na toast ministra Becka minister von Ribbentrop odpowiedział jak następuje:

Ekscelencjo.

W mym własnym imieniu i w imieniu mojej małżonki proszę przyjąć najszczersze podziękowanie za pańskie przyjazne wyrazy powitania. Zaszczyca mnie i cieszy fakt, że w odpowiedzi na wizytę, którą pan, panie ministrze, złożył w swoim czasie rządowi niemieckiemu, mogę obecnie bawić w pańskiej pięknej stolicy, jako gość rządu polskiego. Rząd polski zgotował mi i mojej małżonce przyjęcie, które ponownie potwierdza przysłowiową polską gościnność.

Okoliczność, że wizyta moja przypada na piątą rocznicę polsko-niemieckiego układu porozumienia, podpisanego 26 stycznia 1934 r., sprawia i mnie również szczególne zadowolenie. Spotkanie nasze w tym właśnie dniu stanowi świadectwo, iż historyczny czyn pokojowy obu wielkich wodzów naszych narodów, marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wodza i kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, wytrzymał próbę życia.

Zawarty wówczas układ wykazał swój wysoki walor w obliczu wszystkich powikłań i napięć ubiegłych lat pięciu, również po zgonie twórcy nowego państwa polskiego, a przede wszystkim wśród gorączkowych wydarzeń ostatniego roku, był on pewnym fundamentem stosunków niemiecko - polskich i w ten sposób oddał przysługę nie tylko dla dobra obu naszych narodów, lecz również na rzecz utrzymania pokoju europejskiego, odpowiadającego powszechnym interesom.

Szczęśliwe te doświadczenia wskazują również na przyszłość drogę, jaką kroczyć winna polityka obu naszych krajów. Zgodnie ze zdecydowaną wolą wodza narodu niemieckiego, postępujące wciąż naprzód wzmacnianie i pogłębianie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską, na podstawie istniejącego między nami układu, stanowi istotny element niemieckiej polityki zagranicznej. Dalekowzroczność polityczna oraz zasady godne prawdziwych mężów stanu, które skłoniły obie strony do doniosłej decyzji w roku 1934, zawierają w sobie gwarancję, że również wszystkie zagadnienia, wynurzające się w toku przyszłej ewolucji wydarzeń, znajdą między naszymi krajami rozstrzygnięcie w tym samym duchu, uwzględniającym poszanowanie i zrozumienie obustronnych uprawnionych interesów. W ten sposób Polska i Niemcy patrzyć mogą w przyszłość z pełnym zaufaniem do mocnej postawy swych obustronnych stosunków.

W tej intencji wznoszę kielich za pomyślność narodu polskiego i na cześć J. E. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Delegacja polskich żydów przybyła do Londynu

LONDYN, 25. 1. Dziś przyjechała do Londynu delegacja żydowskiego komitetu kolonizacyjnego w Warszawie z senatorem rabinem Schorrem na czele. — W skład delegacji wchodzą b. poseł dr. Rozmaryn, radny Lewin, St. Eiger i Karol Sachs.

Celem przyjazdu delegacji jest nawiązanie kontaktu z konferencją eviańską dla spraw uchodźców.

Zydowscy uchodźcy z Niemiec przybyli do Meksyku

VERA CRUZ, 25. 1. Na pokładzie statku „Aberia" przybyło we wtorek 50-ciu uchodźców żydowskich do Meksyku. Rząd meksykański udzielił im zezwolenia na wjazd do kraju.

Fortyfikacja wysp Alandzkich
Nota Szwecji do Anglii, Francji i Z. S. R. R.

LONDYN, 25. 1. „Evening Standard" donosi, że rząd szwedzki złożył wczoraj notę rządowi Anglii, Francji i Sowietów, **prosząc o wyrażenie zgody na ufortyfikowanie wysp Alandzkich. Decyzja ufortyfikowania archipelagu, posiadającego duże znaczenie strategiczne, została powzięta kilka tygodni temu wspólnie przez Szwecję i Finlandię.**

Dziennik stwierdza, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Anglia i Francja wyrażą swą zgodę, natomiast rząd sowiecki zgłosi protest, uzasadniając go wskazaniem na okoliczność, że Szwecja i Finlandia nie są dostatecznie silne, aby na wypadek wojny utrzymać wyspy Alandzkie, które mogą się dostać wraz z fortyfikacjami w ręce wrogiego mocarstwa.

Czy 15 = 16 ?

W środę obradowała sejmowa komisja regulaminowa nad wykładnią art. 33 p. 2 regulaminu, który mówi, iż „projekty ustaw i wnioski mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte podpisami conajmniej 15 posłów".

Według oficjalnego komunikatu zgodnie z życzeniem niektórych posłów, Komisja przyjęła większością głosów zasadę, że pod zgłoszonymi wnioskami poselskimi obowiązuje nie 16, a 15 podpisów posłów.

Amb. Raczyński w Foreign Office

LONDYN, 25. 1. Minister spraw zagranicznych lord Halifax zaprosił do siebie ambasadora R. P. Edwarda Raczyńskiego i odbył z nim w Foreign Office dłuższą rozmowę.

Gen. Franco zaciska Żelazny pierścień dokoła Barcelony
Ostatnie drogi odwrotu zagrożone

BILBAO, 25. 1. Wojska gen. Franco zacieśniają pierścień dokoła Barcelony. Oddziały gen. Yague zajęły miejscowości Cornella, San Justo i Esplugas oraz wzgórza Pedrales, panujące nad przedmieściami Barcelony San Gervasio i Sarria Muchelos.

Oddziały nawarskie zajęły górę Tibidao.

Wojska barcelońskie mogą się na razie wycofać jeszcze tylko w dwóch kierunkach: na Gerona i Puigcerda.

Lotnisko Prat de Llobregat zostało całkowicie opanowane przez wojska gen. Franco. Samoloty zrzucają na miasto ulotki, wzywające do niezwłocznego poddania stolicy Katalonii.

Wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Llobregat zostały przełamane wszystkie linie obronne.

Na odcinku północno - zachodnim, gdzie rzeka Llobregat oddala się nieco od Barcelony, wojska gen. Franco posunęły się w ciągu dnia dzisiejszego o 8 km. naprzód. **Oddziały marokańskie zajęły dwa przyczółki mostowe na rzece Llobregat na południe od Barcelony.** Ważny ośrodek przemysłu włókienniczego Tarrasa został ostatecznie opanowany.

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco, opublikowany o godz. 23.30, głosi, iż wojska **gen. Franco sforsowały rzekę Llobregat na całej przestrzeni dolnego biegu oraz przekroczyły w kilku miejscach rzekę Delrubi. Na odcinku południowym zajęto miejscowości Rubi i Castell Biscal.**

Połączenia z Barceloną przerwane

PARYŻ, 25. 1. Według informacji otrzymanych tutaj w środę po południu **Barcelona otoczona była około godziny 12-ej przez wojska narodowe zarówno od południo - zachodu, jak i północnego zachodu.** Odtąd nie otrzymano tu taj żadnych bliższych danych, gdyż wszystkie linie komunikacyjne z Barceloną są przerwane.

Zdobycie Solsony

PARYŻ, 25. 1. Według doniesień z Leridy wojska narodowe zajęły dziś po południu ważny punkt strategiczny — miasto Solsonę w Katalonii północnej. Wojska narodowe wzięły do niewoli przeszło 2000 jeńców.

Do Gerony

PERPIGNAN, 25. 1. Członkowie rządu dra Negrina przybyli dziś do Gerony.

Deputowany francuski wpadł do morza

PARYŻ, 25. 1. Z Lorient donoszą: Członek izby deputowanych Louis Castagnel przechadzał się wraz z 2 znajomymi podczas burzy morskiej po molo. W pewnym momencie deputowany Castagnel został porwany przez falę, która przeszła ponad molo i wpadł do morza. Deputowany począł tonąć, lecz został uratowany przez przejeżdżającą barkę rybacką. Po wyciągnięciu z wody deputowany Castagnel był bardzo wyczerpany, lecz sztuczne oddychanie przywróciło go do życia.

1.000 zabitych w Conception
Kilka tysięcy ofiar w innych miastach
Trzęsienie ziemi w Chili i Argentynie

LONDYN, 25. 1. „Exchange Telegraph" donosi, że trzęsienie ziemi w Chili spowodowało o wiele większe spustoszenia, aniżeli początkowo przypuszczano. **Poza Conception również miasta Angol, Paillallegue i Parall uległy częściowemu zniszczeniu. Miasto Angol leży w odległości 100 km. na południe od Parall a 60 km. na północo - zachód od Conception.** Prezydent republiki Aguirre udał się wraz z ministrami na tereny objęte trzęsieniem ziemi. Ministerstwo wojny wysłało znaczną ilość samolotów, które wezmą udział w akcji ratowniczej.

Poza tym oddziały pionierów naprawiają linie kolejowe oraz przewody telefoniczne i telegraficzne

SANTIAGO DE CHILE, 25. 1. Według ostatnich doniesień, trzęsienie ziemi spowodowało straszliwe spustoszenia w m. Chillan i m. Conception. W Conception oficjalnie ustalono zgon tysiąca osób. Połowa miasta leży w gruzach. W m. Lota padło 15 zabitych i 50 rannych, w m. Talcahuano — 14 zabitych, 100 rannych. M. Chillan jest całkowicie zniszczone. Nieustalona dotychczas liczba ofiar sięga kilku tysięcy.

BUENOS AIRES, 25. -. **Gwałtowne trzęsienie ziemi, nawiedziło dziś prowincje argentyńskie: Mendoza, Tucuman i Cordoba.** Straty wyrządzone przez trzęsienie ziemi są bardzo poważne. Na razie brak jest wiadomości o ofiarach w ludziach.

Powołanie *jednego rocznika* we Włoszech
Pogłoski o gromadzeniu wojsk na granicy z Francją
Zywy niepokój prasy francuskiej

PARYŻ, 25. 1. **Ogłoszone dziś oficjalnie powołanie pod broń 60 tys. rezerwistów jednego rocznika we Włoszech wywołało w tutejszej prasie liczne komentarze.**

Wiadomość uważana jest za tembardziej niepokojącą, że krążą inne **dotychczas jeszcze niesprawdzone pogłoski o koncentracji wojsk włoskich w miastach niedaleko granicy francuskiej.**

Rzymski korespondent Havasa donosi, że pomimo, iż mobilizacja rocznika włoskiego zapowiedziana jest dopiero na 1 lutego, już, dzisiaj obserwować było można wielu młodych ludzi podążających z walizami ku koszarom wojskowym.

Wcześniejsze wcielenie rekrutów we Francji

PARYŻ, 25. 1. Agencja Havasa komunikuje: W dzienniku oficjalnym ukazało się rozporządzenie, iż młodzi ludzie, urodzeni w listopadzie 1918 r., zostaną wcieleni do szeregów w kwietniu b. r. zamiast w listopadzie.

Trzy Dywizje włoskie w pogotowiu

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych twierdzą, że w Genui stacjonowane są trzy dywizje włoskie, liczące ponad 30 tys. żołnierzy, które gotowe są do natychmiastowego odjazdu do Hiszpanii na wypadek jakiejkolwiek interwencji ze strony Francji w hiszpańskiej wojnie domowej.

Wizyta hr. Ciano w Berlinie okazją do manifestacji solidarności osi

RZYM, 25. 1. „Stampa", omawiając w korespondencji z Londynu wiadomości, podane przez „Corriere Padano" o bliskiej wizycie min. Ciano w Berlinie, pisze, iż wiadomość ta jest uzasadniona. Dziennik potwierdza również doniesienia, że wizyta min. Ciano w Berlinie stanie się okazją do zamanifestowania solidarności niemieckich i włoskich rewindykacyj kolonialnych.

Z Paryża donoszą, że prasa francuska przypisuje wizycie hr. Ciano wielkie znaczenie polityczne.

Najstarsi ludzie świata

STAMBUŁ, 25. 1. W miejscowości Chirnak żyje najstarsza para małżeńska na świecie, albowiem mąż liczy sobie 132 lata, żona jego zaś 141 lat.

Stan zdrowia obojga małżonków jest doskonały. Liczba ich dzieci, wnuków i prawnuków przekracza 100.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek, Cyganki 34 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. — Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121